Nr 8. Kraków, Czwartek 5 Stycznia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 8 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pogorszenie sytuacyi.

Warunki rekonstrukcyi gabinetu barona Bienertha pogorszyły się wczoraj bardzo znacznie. Rozbicie się rokowań czesko-niemieckich i odmowa Czechów co do przyjęcia udziału w nowym gabinecie, — jest faktem w całem obecnem przesileniu pierwszorzędnego znaczenia politycznego i nadaje nowy zwrot całej akcyi bar. Bienertha.

Drugim objawem bardzo znacznego pogorszenia się sytuacyi jest powzięcie przez parlamentarną komisyę Koła polskiego uchwały, że posłowie polscy wstąpić mogą do gabinetu tylko pod warunkiem dania przez bar. Bienertha gwarancyi, że nowy gabinet przystąpi do wykonania ustawy o budowie kanałów wodnych z r. 1901. Gdyby wczorajsza nasza informacya o powzięciu takiej uchwały przez parlamentarną komisyę Koła polskiego sprawdziła się, powitalibyśmy ją z prawdziwem zadowoleniem, byłaby ona bowiem wyrazem korzystnego zwrotu, dokonującego się w opinii przedstawicieli Koła, których dwie grupy urządzały dotąd wyścigi premiowe o zdobycie stanowisk, zupełnie tracąc z oczu interes kraju, nie reagując na powody rzeczowe, które wywołały opozycyę Koła i upadek gabinetu bar. Bienertha.

Wedle dzisiejszych informacyi, bar. Bienerth, na wczorajszej konferencyi z prezesem Głąbińskim, zajął odmowne stanowisko wobec żądania gwarancyi, że rząd przystąpi do wykonania ustawy kanałowej z r. 1901. To znowu zaostrza sytuacyę, ponieważ, naszem zdaniem, czyni udział parlamentarzystów polskich w gabinecie bar. Bienertha wprost niemożliwym.

Po tylu błędach taktycznych i politycznych, jakich dopuściło się Koło polskie w ostatniej fazie swej działalności, byłby najwyższy czas na zajęcie stanowiska, odpowiadającego pewnemu programowi politycznemu i temsamem godności polskiej delegacyi. Uganianie się za tekami, z pominięciem tego programu, prowadzenie rokowań z bar. Bienerthem przez przedstawicieli grupy narodowo-demokratycznej i ludowcowej na własną rękę, — wywołać musiało bardzo deprymujące w kraju wrażenie.

Rokowania z prezydentem przyszłego gabinetu powinien prowadzić prezes Koła i przedstawiać mu solidarną tegoż opinię, ale nie wolno tego czynić komuś w imieniu jednej lub drugiej grupy Kołowej, i tłumaczyć bar. Bienerthowi, że powinna ona mieć w nowym rządzie swojego przedstawiciela. (Co n. p. pos. Ptaś miał na ten temat z bar. Bienerthem do gadania?). Takie postępowanie redukuje polityczne znaczenie Koła polskiego, jako oddzielnego klubu parlamentarnego, do zera.

Bardzo być może, że w nowym gabinecie Bienertha obydwa stanowiska ministrów, przeznaczone pierwotnie dla parlamentarzystów polskich, zajmą polscy urzędnicy. W takim razie jednak nie będzie dla nas także obojętną kwestyą, jakiej politycznej barwy będą ci polscy urzędnicy. Kwestya doboru osobistości urzędniczych na te, bądź co bądź, ważne stanowiska, powinna być rozstrzygnięta przy udziale opinii Koła polskiego, któremu nie wolno zapominać, że reprezentuje ono w swej stanowczej większości demokratyczne stronnictwa w kraju.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

Rokowania w sprawie rekonstrukcyi gabinetu zapewne dzisiaj będą ukończone; rokowania te jednak zostały w ostatniej chwili skomplikowane wskutek rozbicia się rokowań w Pradze z winy Niemców. Czesi sprzeciwiają się teraz nietylko wstąpieniu parlamentarzystów czeskich do gabinetu, ale także wstąpieniu czeskich członków Izby panów lub urzędników czeskich, jako reprezentantów czeskich.

Bar. Bienerth, który oferował Fiedlerowi dwa portfele dla parlamentarzystów czeskich, później zaproponował te same portfele dla urzędników czeskich, względnie dla jednego urzędnika i jednego członka Izby panów.

Poseł Fiedler na razie odmówił tej propozycyi i oświadczył, że stanowczą odpowiedź da dzisiaj, gdy komisya parlamentarna związku czeskiego powzięła uchwałę. Po dyskusyi, jaką przeprowadziła komisya ta wczoraj wieczorem, nie ulega wątpliwości, że związek czeski sprzeciwi się nawet ostatniej propozycyi barona Bienertha.

Nie wiadomo więc na razie, czy bar. Bienerth powoła urzędników czeskich do gabinetu wbrew uchwale związku czeskiego.

Czesi uchwałą swoją chcą zademonstrować przeciw swawolnemu zerwaniu rokowań ugodowych przez Niemców i udaremnić utworzenie nowego gabinetu.

Czesi mają więc wielki żal do Polaków o to, że przez ewentualne wstąpienie do gabinetu umożliwiają utrzymanie obecnej większości polsko-niemieckiej i utworzenie gabinetu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej związku czeskiego wielu mówców czyniło w tym duchu zarzuty Głąbińskiemu, powołując się na to, że Polacy tyle razy przyrzekali, iż wszystko uczynią, aby usunąć obecny system i także przewagę Niemców. Poseł Głąbiński wskazywał natomiast na to, z jakiemi Koło polskie liczyć się musi i oświadczył, że Polacy z całą stanowczością żądać będą uzdrowienia stosunków partyjnych w Izbie posłów.

Komplikacye, jakie w sprawie utworzenia gabinetu objawiły się w ostatniej chwili, mają także źródło w Kole polskiem. Kandydaturę ministeryalną pos. Kędziora uważać należy za ubitą, ponieważ — jak twierdzi „N. Fr. Presse“ — przeciw kandydaturze oświadczył się z całą stanowczością namiestnik Bobrzyński, który zagroził też wyciągnięciem konsekwencyi w razie tej nominacyi. Kandydatura pos. Kędziora upadła więc, aby nie komplikować obecnej sytuacyi przesileniem w namiestnictwie galicyjskiem.

Pos. Fiedler — donosi „N. Fr. Presse“ — oświadczył wczoraj na posiedzeniu komisyi parlamentarnej związku czeskiego, że bar. Bienerth zawiadomił go, iż na ministrów polskich upatrzeni są Głąbiński i Rybicki.

„N. Fr. Presse“ dodaje jednak, że informacya Fiedlera musi polegać na nieporozumieniu; ministrem kolei zostanie Głąbiński, a ministrem dla Galicyi ma być mianowany urzędnik.

O wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła donosi „N. Fr. Presse“, że demokraci, popierani przez konserwatystów, domagali się gwarancyi w sprawie budowy dróg wodnych.

Inni zaś członkowie komisyi parlamentarnej Koła sądzili, że żądanie gwarancyi i deklaracyi ze strony bar. Bienertha jest zbyteczne, ponieważ przez wysłanie członków Koła do nowego gabinetu, Koło polskie ma już dostateczną gwarancyę(?), iż życzenia jego będą uwzględnione. (Wedle naszej informacyi, pogląd ten w komisyi parlamentarnej Koła był odosobniony, a reprezentował go tylko jeden z członków. Inni żądali gwarancyi. Prz. red.).

Rozważano też ewentualność przeniesienia oddziału budowy dróg wodnych z ministerstwa handlu do ministerstwa robót publicznych i oddanie tego ministerstwa Głąbińskiemu. W końcu jednak uchwalono obstawać przy żądaniu gwarancyi.

Dr Głąbiński zakomunikował tę uchwałę Bienerthowi, który odpowiedział odmownie.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że Koło polskie ograniczy się zapewne do pozostawienia sprawy budowy dróg wodnych „in suspenso“, albo też wejdzie w pertraktacye w duchu propozycyi posła Chiarego, a mianowicie zaproponuje zamianę obecnej ustawy kanałowej na ustawę gospodarczo-wodną.

Co się tyczy prezesury Koła polskiego to „N. Fr. Presse“ wymienia, jako kandydatów na to stanowisko, posła Górskiego i Korytowskiego.

Poseł Kozłowski zamieszcza w „N. Fr. Presse“ sprostowanie, w którem oświadcza, że w obecnej chwili nie przyjąłby wyboru na prezesa Koła. Wszystkie wiadomości o jego kandydaturze są nieprawdziwe.

Pos. Ptaś zaś ogłasza w „N. Fr. Presse“ sprostowanie, w którem zaprzecza wiadomości, jakoby ze strony narodowo-demokratycznej wyszło zaproszenie do innej grupy demokratycznej w sprawie utworzenia bloku demokratycznego; przeciwnie obie grupy wszechpolskie, parlamentarna i sejmowa, otrzymały zaproszenie tej treści z podpisem dra Lea. (Istnieje tu widocznie nieporozumienie. Przyp. Red.).

Wczoraj wieczorem odbyła się długa narada bar. Bienertha z namiestnikiem Bobrzyńskim.

Przypuszczają, że po dzisiejszej konferencyi Głąbińskiego z Fiedlerem, którzy następnie zakomunikują Bienerthowi uchwały swoich komisyj parlamentarnych, rokowania o utworzenie gabinetu zostaną zakończone.

Bar. Bienerth zaś — jak przypuszczają — przedłoży cesarzowi jutro propozycye co do utworzenia gabinetu.

W każdym razie przyszły gabinet uważają za przejściowy.

Rozbite rokowania.

(Tel. „N. Reformy“).

Praga, 5 stycznia.

Rozbicie rokowań ugodowych wywołało w kołach czeskich wielkie rozgoryczenie. — Marszałek, ks. Lobkowitz, zamykając obrady, oświadczył, że dotąd zachowywał się z wielką rezerwą. Teraz jednak uważa za swój obowiązek podnieść, że Niemcy idą coraz dalej w swych żądaniach i utrudniają rokowania.

Dalsze rokowania mają się odbyć dopiero po świętach Wielkanocnych, a przewodniczyć im będzie hr. Thun, jako namiestnik Czech.

Obecny namiestnik Czech, hr. Coudenhove, wniósł wczoraj swoją dymisyę. — Powołanie hr. Thuna na jego następcę uważają za pewne.

Ruch gospodarczy w r. 1910.

Rok 1910 był rokiem ciężkim i krytycznym, lecz tylko dla wielkiej rzeszy konsumentów, których trapił niebywałą od lat wielu drożyzną. Dla producentów rolniczych, a także wytwórców w niektórych gałęziach przemysłu, był on rokiem bardzo korzystnym, dla pierwszych wprost błogosławionym. Z wyjątkiem Francyi, wszystkie inne kraje Europy, a w większej jeszcze mierze rolnicze kraje Ameryki, Azyi i Australii, miały zbiory więcej niż średnie. Światowa produkcya pszenicy utrzymała się na tej samej wysokości, jakiej dosięgła w roku poprzednim, który, wyjąwszy Austro-Węgry i kilka innych krajów, należał co do sprzętu pszenicy do rekordowych. Ponieważ zaś mimo to, dzięki zabiegom agraryuszów, ceny obniżyły się tylko nieznacznie, zyski rolnictwa były bardzo wysokie.

Rekordowym stał się rok 1910 w dziedzinie produkcyi buraków cukrowych. Sprzęt tego surowca cukrowego dosięgnął w Europie 519 milionów metrycznych cetnarów, podczas gdy w roku poprzednim wynosił tylko 406 milionów m. c., wzrost zatem o 113 milionów m. c. czyli o 28 procent. W tym obfitym plonie uczestniczyły Austro-Węgry w pełnej mierze, ponieważ i tu sprzęt buraków cukrowych podniósł się z 82 na 100 milionów m. c. Ogólna produkcya cukru buraczanego wynosiła w tym roku około 80 milionów metr. cetn., z czego 16 milionów przypada na Austro-Węgry. Producenci buraków świetne więc osiągnęli zyski, czego już o fabrykach cukru powiedzieć nie można, ceny cukru bowiem spadły pod koniec roku, jak wiadomo, o 7 koron na metr. cetnarze. Mimo to i fabryki, dzięki łatwości zbytu cukru, przyniosły niezłe dywidendy.

W podobnej mierze jak pszenica, obrodziły także inne cerealia, np. żyto i jęczmień. Jak zawsze, tak i w tym roku obfitość żniw wpłynęła bardzo dodatnio na rentowność głównych środków przewozowych: kolei żelaznych i okrętów. Dochody kolei żelaznych sześciu głównych krajów wzrosły z 17·7 miliardów w roku 1909 na 19·4 miliardy w r. 1910. Podczas gdy w roku poprzednim znaczna część flot handlowych stała w portach bezczynnie, w roku ubiegłym wszystkie okręty były w ciągłym ruchu, wszystkie miały dostateczne frachty. Nawet frachty Austro-Amerykany podniosły się o 500.000 metr. cetnarów, a w większej jeszcze mierze frachty Lloydu austryackiego.

W jakiej mierze podniósł się ogólny handel światowy, wykazują następujące cyfry: Ogólna suma obrotów tego handlu wzrosła ze 150·4 miliarda na 161 miliardów, a więc o blisko 11 miliardów; handel zewnętrzny Anglii wzrósł o 2 miliardy, a wywóz z Niemiec o 750 milionów. Opłaty za przejazd przez kanał Suezki, które w pierwszych 10 miesiącach roku 1909 przyniosły 98 milionów, wynosiły w tym samym czasie roku 1910 aż 110 milionów fr.

Dwie tylko gałęzie wielkiego przemysłu walczyły w tym roku z poważnemi trudnościami: przemysł bawełniany i produkcya węgla kamiennego.

W przemyśle bawełnianym panował jeszcze i w roku ubiegłym taki brak surowca, że znaczna część przędzalń zmuszoną była albo zupełnie przerwać, albo ograniczyć swoją produkcyę. W położeniu tem znalazły się zwłaszcza przędzalnie austryackie, które dla braku surowej bawełny na mocy zawartej między sobą konwencyi zmniejszyły ogólną wytwórczość o 30 procent. Tysiące robotników straciły przez to zarobek albo zupełnie, albo częściowo, a straty całego przemysłu przędzalnego obliczają na 40 mil. koron. Dopiero pod koniec roku sytuacya przędzalń bawełny nieco się poprawiła, lecz w tej samej mierze pogorszyło się położenie tkalni. Zmuszone płacić wygórowane ceny za przędzę, a nie mogąc podrożenia tego od razu w całości przerzucić na barki konsumentów, poniosły rzekomo straty dochodzące do 70 mil. koron. Przyczyną tego przesilenia w przemyśle bawełnianym był nieurodzaj bawełny w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, będącej zawsze jeszcze głównym dostawcą tego surowca, oraz szalona wprost spekulacya zwyżkowa tamtejszych potentatów giełdowych, zwłaszcza osławionego Pattena. Trudności te odbiły się zaś z tej przyczyny głównie na przemyśle bawełnianym Austryi, ponieważ jest on wprost skazany na import bawełny amerykańskiej, podczas gdy przemysł angielski w znacznej już części zaspakaja swoje zapotrzebowanie w Egipcie, Niemcy zaś sami już w coraz większej mierze produkują bawełnę w swoich koloniach zamorskich. Ostatecznie wszystkie te trudności odbiły się na kieszeni konsumentów, którzy dziś za wyroby bawełniane znacznie drożej płacić muszą, niż dawniej.

W przemyśle węglowym o przesileniu mówić jeszcze nie można. Rok ubiegły zaznaczył się w tym przemyśle w każdym razie tem, że konsumcya nie dotrzymała kroku rozwojowi produkcyi. Wielkim i niebezpiecznym wrogiem ko palni węgla stał się w tym roku znów postęp techniczny, który przez coraz nowe wynalazki i ulepszenia stara się zmniejszyć zapotrzebowanie węgla. Przy tak zw. „wysokich piecach“ dzieje się to przez umiejętne zużytkowanie gazów do celów wytwarzania siły. Nadto zaś zmniejsza zapotrzebowanie węgla rozwój elektryczności, do której wytwarzania w coraz większej mierze używa się siły wodnej. Austryacki przemysł żelazny skarżył się i w tym roku na brak zamówień ze strony państwowej administracyi kolejowej. Faktem jest, i to wprost upokarzającem dla państwa, posiadającego 19 tysięcy kilometrów kolei, w których tkwi kapitał zakładowy w kwocie blisko 4 miliardów koron, że na nowe inwestycye kolejowe wydać mogło w tym roku zaledwie 70 milionów koron. Gdyby prywatne przedsiębiorstwa kolejowe tak mało łożyły na ulepszenia i uzupełnienia swoich linij i parków wagonowych, kontrola państwowa zapewne zasypywałaby je wprost napomnieniami. Państwu uchodzi to bezkarnie, jakkolwiek taki brak inwestycyj dotkliwie daje się we znaki publiczności. Austryacki przemysł żelazny wynagrodził sobie wprawdzie brak dostaw dla kolei nowemi dostawami dla budowy okrętów wojennych, zwłaszcza dreadnoughtów, publiczność atoli żadnej z tego niema korzyści, bo temi kolosami okrętowemi jeździć nie będzie, a tylko płacić na nie musi, podczas gdy komunikacya kolejowa coraz większe wykazuje braki i niedogodności.

Z zaboru pruskiego.

(Odprawa wywłaszczycielom. — Nowy głos o Hydzynie. — Nowe pismo polskie na Śląsku. — Rezygnacya posła Napieralskiego.)

Liczne głosy pism hakatystycznych, domagające się rozpoczęcia wywłaszczania ludności polskiej i zapowiadające zgłoszenie dotyczącej interpelacyi w Sejmie pruskim, nie pozostały bez odpowiedzi w prasie polskiej. Doskonałą odprawę tym niecierpliwym wywłaszczycielom dała „Gazeta Grudziązdka“, organ posła Kulerskiego. Wykazuje ona w dłuższym artykule, że byt narodowy Polaków bynajmniej nie jest bezwzględnie zawisły od posiadania większej własności ziemskiej. Wydanie jej narodowi przez rząd pruski będzie dla niego zapewne wielką stratą, ale z drugiej strony w innym kierunku rozwiąże mu ręce do skutecznej walki.

„Wtenczas bowiem — pisze „Gaz. Grudz.“ —

WŁADYSŁAW MALESZEWSKI.

MŚCICIELE.

8 (Ciąg dalszy.)

— My wszyscy jesteśmy podobni do kobiety w błogosławionym stanie — mówił, odrzucając z wysokiego czoła włosy gęste, ciemne, zawsze rozwichrzone, jak gdyby je myśl wulkaniczna prężyła. — Dlatego też potrzebujemy nieustannej opieki, jak położnica, dlatego tak lubimy tkliwość, pochlebstwo, pieszczotę. Egzaltacya nieszczęśliwa nas gubi, marnuje, ogłupia — mówił coraz dosadniej, a zapuściwszy swój wzrok w głębię oczu pana Jana, zawyrokował obcesowo:

— I ty, panie Janie, należysz do tych cholerykow, upewniam cię, przekonywam, że niema żadnego niebezpieczeństwa, a ty ciągle swoje! Widzę, że mi nie wierzysz, chociaż tego nie mówisz; zaprzeczasz, chociaż mi głową przytakujesz. Egzaltujesz się i niepokoisz byle czem, nawet tem, na czem się nic a nic nie znasz, chociaż niktby się tego nie domyślał, patrząc na twoją postać młodego dębczaka, na plecy do dźwigania worków z pszenicą, na tę pierś pysznie sklepioną i rękę, którejby się uląkł nietylko ja, małe zdechlacze stworzenie, ale nawet lew, wypuszczony z klatki po trzydniowym poście.

Pan Jan słuchał cierpliwie lekarza-przyjaciela i nie przerywał mu. Nie wszystko z jego dowodzeń rozumiał, ale za każde słowo otuchy był wdzięczny, czując, że energii i wiary mu przybywa. Pozwolił obsypywać się żartami i uśmiechnął się, gdy doktor Paweł nazwał go mazgajem i tchórzem.

— Uwalniam cię, panie Janie, od pokazania mi języka, ale w oczach twoich widzę tchórza! Daj rękę... dalibóg, puls masz podniecony, egzaltacya go popędza. Nie wstyd ci, chłopie?!... Czego się u licha lękasz? Żona wkrótce będzie rekonwalescentką, a bobak śpi, jakby po kawalerskiej birbantce.

— Nie wiesz wszystkiego, mój drogi doktorze — przemówił nareszcie w swej obronie pan Jan. — Może znowu to, co ci jako przyjacielowi powiem, nazwiesz egzaltacyą, mazgajstwem lub jak ci się podoba, ale nie umiem się tego pozbyć, nie mogę się otrząsnąć z jakichś niepokojów... ta bujność kwiatów, ta bajecznie wczesna wiosna...

— Nie widzę w tem powodu do obawy, do zwątpienia... przeciwnie, Bogu dziękować, że biednych ludzi, którzy nie mają nietylko kożucha, ale nawet całej koszuli na grzbiecie, wiosna wcześnie ogrzała. Ale w tem masz racyę, że co zanadto dobrego to niezdrowo, a więc radziłbym klomby kwiatowe przetrzebić, a przedewszystkiem bzy oberwać. Za dużo wpływa odurzającej wonności do sypialni żony. Matce i dziecku potrzeba jaknajwięcej świeżego powietrza; wonności zostawmy na potem, kiedy pacyentka będzie mogła wyjść do ogrodu o własnych siłach.

— Więc przyznajesz mi, że ta bujna roślinność o tej porze, to osobliwość? — zapytał Jan skwapliwie.

— Powiedz, że osobliwość tylko dla nas, przyzwyczajonych do szablonów, ale dla przyrody nie ma nic nadzwyczajnego, ona wie zawsze, co i dlaczego robi. Biorę ją zawsze taką, jaką w danej chwili jest, i bronię się, jeżeli mi niespodzianki zanadto dokuczają, ale nigdy nie złorzeczę. Umiem nawet być brutalem, jeżeli mi coś natrętnie staje na drodze, i będąc na twojem miejscu, panie Janie, natychmiast zniszczyłbym te prześliczne bzy, od których z trudnością odrywam oczy, chociaż nie cierpię sentymentów... Daję ci przykład, łamiąc tę gałąź, obwieszoną pysznemi bukietami i zabierając ją sobie... jako honoraryum.

— Zabierz wszystkie, mój drogi doktorze! — zawołał pan Jan i rzucił się na drzewka, jak na nieprzyjaciół, a doktor Paweł, śmiejąc się serdecznie, z zapałem mu pomagał. W kilka minut bez był oberwany, ale za to bryczka lekarza, czekająca przed gankiem, wypełniła się nim suto.

— Dziękuję wam za ten prezent. Nie mam żony, ani kłótliwej gospodyni; pusto i głucho w mojej chacie. Z łaski waszej będę miał do kogo przemówić, na czem wzrok zatrzymać... dopóki kwiaty nie zwiędną. Lubię pogawędzić nawet z psem lub kotem, gdy wspomnienia lub rzeczywistość zanadto mi dokuczą.

— Jeżeli chcesz, doktorze, wykopię wszystkie drzewka i zasadzę je przed twoim domem; gdy się przyjmą i rozkwitną, witać cię będą z daleka.

— Ot, znowu egzaltacya! Myślisz, że mam czas na takie bałamuctwa... Oberwaliśmy kwiaty, bo tak hygiena doradza, ale niema żadnego powodu, aby wykopywać drzewka, które u mnie zmarniałyby, bez tej opieki, jaką mają u ciebie. Powiedz swej pani, jeżeli będzie się skarżyła, że w swym pokoju już nie czuje zapachu, iż to moja wina, wina rzeźnika, który z najzimniejszą krwią odpiłowałby jej śliczną rączkę, jeżeliby od tego zależało wyzdrowienie. Zwal całą winę na mnie; powiedz, żem to zrobił dla dziecka, a matka rabunek mi przebaczy.

Mówił to lekarz wesoło, zbliżając się do bryczki, wypakowanej bzem i jakiemiś paczkami, owiniętemi starannie w tekturową bibułę i związanemi grubym szpagatem.

— No, bywaj zdrów, panie Janie — żegnał się doktor i jeszcze powtarzał: Zaręczam ci, swoim głupim rozumem, że wszystko jest w porządku: śpij spokojnie, a w ciągu nocy i nad ranem sprawdzaj temperaturę... trzydzieści sześć stopni — dobrze, trzydzieści ośm — nie tęgo, a czterdzieści — to już źle, i wówczas pchaj do mnie sztafetę. Chociaż niepotrzebnie cię straszę; na taką gorączkę nie zanosi się wcale... ale to już taka fanfaronada doktorska, aby straszyć, a potem tryumfować, że się niebezpieczeństwu kark skręciło... Ot, blaga, po prostu...

— Dopóki jesteś z nami, doktorze, nie mam żadnej obawy, ale gdy odjedziesz, znowu złe przeczucie powróci.

— Ależ przeczucie, to nie matematyka; imaginacya, to nie rzeczywistość. Czasem pierwsze, czasem druga zawodzą, więc najlepiej kierować się doświadczeniem meteorologa, który przepowiada stronami deszcz, a stronami pogodę, ale za żadną stronę nie ręczy.

— Żartujecie, lecz gdybym wam wszystko powiedział...

— Więc gadajcie prędko, a zwięźle, bez rozpływania się w drobiazgach. Spieszę się, bo nie mam czasu; jeszcze dziś muszę kilku swoich chorych wyprawić na tamten świat... W Łopuchowie chłopu Wojciechowi trzeba nastawić, albo odjąć nogę, zgruchotaną przez sosnę, którą wykradał z lasu dworskiego. Gapa, nie usunął się w porę; noga spuchła, jak bania, nie wiem, czy z niej co będzie, ale swoje zrobić trzeba...

— Do Łopuchowa blisko dwie mile drogi po samych piaskach, nie zajedziecie przed wieczorem, a widzisz, jak się chmurzy, będzie burza niezawodnie... Nawet już się wichura zrywa. — Lepiej przenocuj u nas, przeczekaj, a jeżeli się wypogodzi, zatrzymywać nie będę, wyprawię was na noc lub przed świtem. Poświęćcie mi wieczór dzisiejszy.

— A to z ciebie, panie Janie, czcigodny obywatel! — wybuchnął lekarz. — Niech sobie tam chłopisko zdycha, niech zostanie na całe życie kaleką, niech zagłodzi siebie i kupę swoich dzieciaków, a ty, panie doktorze, zostań na noc u szlachcica, poświęć chama dla poczciwego maniaka, któremu się zdaje, że krok w krok za nim chodzi nieszczęście, zjedz dobrą kolacyę i gawędź o niczem, popijając maślacza, bo zapewnie znalazłaby się na stole i buteleczka. Może myślisz sobie, że złodziej nie wart jest opieki, niech więc ginie. Ale powiedz, panie Janie, czybyś nie ukradł sosny na załatanie ściany w chałupie, gdyby ci się śnieg sypał do izby, a dzieciaki odmroziły sobie nosy i bose nogi...

— Nie posądzaj mnie o taką obojętność, lecz chciej także wierzyć, że co do Heleny, mam powody pozytywne...

— Więc mów, nie trać czasu na wstępy...

— Może pójdziemy do mego pokoju?

— Mów tutaj, ot tu, pod dębem, stąd echo nie doleci do sypialni żony, bo pewnie o to głównie ci chodzi. (C. d. n.)

społeczeństwo polskie będzie się składało prawie ze samych proletaryuszy, ze samych robotników. Cóż więc wtenczas obchodzić będzie społeczeństwo polskie, że dążenia robotnika rolnego doprowadzą do ruiny, do upadku właściciel: ziemskich, wśród których po przeprowadzeniu wywłaszczenia już nie będzie Polaków! Przeciwnie, społeczeństwu polskiemu będzie to zupełnie na rękę, będzie w niem budziło pewne zadowolenie, gdy ci, którzy poszli za ks. Bülowem na manowce niemoralne i uchwalili prawo o wywłaszczeniu, sami od skutków jego giną.

„I biada wtenczas agraryuszom niemieckim, biada niemieckim właścicielom ziemskim, gdy przez wywłaszczenie społeczeństwo polskie będzie odarte ze ziemi. Wtenczas napewno wybije też ostatnia godzina dla tych wielkich i wspaniałych majątków niemieckich panów ze wspaniałemi parkami i pysznemi pałacami. Nawet, gdyby robotnikom rolnym nie przyznano prawa koalicyi, położenie wielkiej własności ziemskiej i wogóle ziemiaństwa niemieckiego z wielu względów stanie się niemożliwem, nieznośnem, bez wyjścia. Takie będą skutki wywłaszczenia Polaków!

„Z tego niech sobie agraryusze niemieccy jasno zdają sprawę. Panowie konserwatyści i agraryusze niemieccy bardzo się mylili, jeżeli sądzili, iż uchwalając prawo o wywłaszczaniu, zaszkodzą tylko ziemiaństwu polskiemu. Klątwa takiego czynu i na ziemiaństwo niemieckie spaść i zdruzgotać je musi. Oczywistą jest rzeczą, że wobec ustawy o wywłaszczeniu nasi ziemianie nie wesoło patrzą w przyszłość. Ale to jest rzeczą pewną, że koniec ziemiaństwa polskiego w naszych stronach polskich będzie także końcem ziemiaństwa niemieckiego, w każdym razie wielkiej i średniej własności niemieckiej".

Zdaje się też, że coś podobnego przewiduje również rząd pruski, i że to jest jedną z przyczyn jego wahania się co do rozpoczęcia wywłaszczania.

O dalszych losach zaprzepaszczonej Rydzyny doniosły świeżo gazety niemieckie nowe szczegóły, podane w dzisiejszych porannych depeszach naszego pisma. Jak zgodne jest społeczeństwo wielkopolskie w potępianiu frymarki, która spowodowała stratę tego wielkiego obszaru ziemi, dowodzi głos wydawanego od 1 stycznia w Poznaniu konserwatywnego „Przeglądu Wielkopolskiego". Miesięcznik ten pociąga do odpowiedzialności także posła dr Dziembowskiego, który pośredniczył w tej sprawie. Pismo to tak się odzywa:

„Winy i błędy są jasne i nie dadzą się zaciemnić żadną dyalektyką. Jedną, jakkolwiek więcej uboczną sprawę, omówić nam jeszcze należy. Wmieszany do kwestyi rydzyńskiej jest poseł do parlamentu, p. dr Z. Dziembowski. Interpelowany kilkakrotnie i posądzony o spółwinę, zasłaniał się tajemnicą adwokacką, także względ mi na interesowanych. W swej obronie musiałby bowiem wyjaśnić całą sprawę rydzyńską, a to mogłoby ujemnie wpłynąć na ukła! „aktu familijnego" z rządem pruskim. Lecz ten układ został już zawarty i zlikwidowany — ten wzgląd zatem upada. Pan dr Z. Dziembowski może więc wystąpić z wyjaśnieniami. Zasłanianie się tem, że jeszcze są procesy w biegu, nikogo nie przekona. Przecież procesy te toczą się przeciw fiskusowi pruskiemu, a zaczepiony nie ma żadnego obowiązku oszczędzania interesów pruskiego fiskusa.

„Rezultat naszych dochodzeń jest następujący: Była możność obrony Rydzyny, lecz „akt familijny", przedwcześnie zawarty z fiskusem, uratowanie jej uniemożliwił, a forma kontraktu dała fiskusowi możność uchylenia się od obowiązku zużywania dochodów ordynacyi na kształcenie młodzieży polskiej. Od tych zarzutów interesowanych i ich towarzyszów nikt nie obroni. Choćby nawet przeznaczono część funduszu, uzyskanego ze sprzedaży praw do ordynacyi rydzyńskiej, na nasze cele, to wina przez to zmniejszoną nie będzie".

Na Górnym Śląsku powstaje nowe pismo polskie, które ma zastąpić sprzedanego „Katolikowi" przez posła Korfantego „Kuryera Śląskiego" i przeciwdziałać monopolowi prasowemu posła Napieralskiego. Będzie to pismo zupełnie niezależne, a wartość jego podnosi ta okoliczność, że wydawane będzie nie przez jednostkę, lecz przez grupę inteligencyi polskiej na Śląsku. Na czele tej grupy wydawniczej stanęli znany lekarz i działacz śląski dr Józef Rostek z Raciborza, adwokaci dr Krzyżankiewicz, Ratajski i poseł dr Seyda, dalej dr Biały i Edward Rybarz. Nowe pismo, pod nazwą „Gazety Ludowej", zacznie wychodzić z początkiem lub w połowie lutego w Katowicach.

O pośle Napieralskim krążą wieści, że zamierza złożyć mandat poselski i na swoje miejsce wysunąć na posła drugiego redaktora „Katolika" p. Dombka. Nabywszy bowiem na własność wielkie przedsiębiorstwo wydawnicze Karola Miarki w Mikołowie, poseł Napieralski nazbyt będzie absorbowany wielkiemi swemi interesami, iżby jeszcze mógł spełniać obowiązki poselskie.

Rosya w Persyi.

Mimo porozumienia, które istnieje między Rosyą i Anglią co do ich wspólnej polityki w Persyi, każde z tych państw zdąża tam do zasadniczo odmiennych celów. Różnica ta musi prędzej czy później ujawnić się w faktach. — Wówczas zaś słynna ugoda rosyjsko-angielska upadnie sama przez się.

Rosya, zdobywszy Turkiestan i usadowiwszy się w stepach turkiestańskich, oddawna już dąży do podboju Persyi. Cała też jej polityka w Teheranie od początku rewolucyi i szeregu przesileń konstytucyjnych i reakcyjnych, zdąża jedynie i wyłącznie do tego celu. Na terytoryum perskiem znajduje się obecnie przeszło 6000 wojska rosyjskiego, które obsadziło wszystkie ważniejsze miejscowości na całem północnem pograniczu perskiem.

Tymczasem Anglia wysłała ze swej strony zaledwie 100 ludzi z piechoty marynarskiej, który zdążają obecnie do Sziraz w południowej Persyi. Na terytoryalne podboje nie wysyła się takiej „siły". Anglia też o podbojach takich zupełnie nie myśli. W Azyi ma ona dość posiadłości. I jedynem jej dążeniem na tym kontynencie jest zabezpieczenie Indyj przed wszelką inwazyą. Gdyby Anglia chciała podbijać Persyę, mogła była uczynić to przed przeszło 50 laty, kiedy to generał Outram w roku 1857 obsadziwszy Buszir, odniósł walne zwycięstwo nad Persami pod Choszabem. Jeżeli Anglia nie wyzyskała tego zwycięstwa wówczas i nie podbiła Persyi, to z pewnością nie może ona mieć tego zamiaru obecnie, kiedy na horyzoncie jej polityki zagranicznej znajdują się zadania znacznie ważniejsze. Dzisiejsze interesa angielskie w Persyi są przedewszystkiem handlowe. Polityczny zaś protektorat nad południową częścią Persyi jest Anglii potrzebny ze względu na konieczność utrzymania swojego prestige'u na całem pograniczu Indyj, a więc zarówno w Tybecie, Afganistanie, Beludżystanie, jak w południowej Persyi.

Zupełnie inaczej przedstawiają się rosyjskie interesa w Persyi. Wprawdzie w Petersburgu osłania się je oficyalnie także tylko względami handlowo-ekonomicznemi, ale każdemu wiadomo, że Rosya nie umie i nie może rozszerzać rynków swojego handlu inaczej jak tylko inkorporując pewne obszary i osłaniając je potem wysokiemi cłami protekcyjnemi. Handel rosyjski pozostawiony sam sobie wolnej konkurencyi z żadnym handlem europejskim wytrzymać nie może. To też zawsze i wszędzie, a obecnie także w Persyi północnej, musi kupca moskiewskiego poprzedzać kozak z nahajem, jako reklamą...

Dążenie Rosyi do podboju Persyi ma jednak obok względów handlowo-ekonomicznych jeszcze inne przyczyny. Wchodzi tu w grę mianowicie ambicya rosyjskich sfer rządowych, aby powetować straty, poniesione na rzecz Japonii, jak również nigdy nie zarzucane w zupełności marzenia wybicia się do wód ciepłych i zbliżenia się do Indyj tą lub ową drogą. Pod pozorem obrony swoich interesów handlowych Rosya wprowadziła silne oddziały wojsk swoich na terytoryum perskie, obsadzając niemi także centra handlu perskiego, jak Tebris, Dżulfa, Reszt, Kaswin i i.

Aby zaś było przed czem tego handlu bronić, urządzają emisaryusze rosyjscy i przekupieni przez Rosyę naczelnicy rozmaitych plemion półdzikich stałe rewolty, napady i gwałty. Telegraficzna agencya rosyjska rozsyła pospiesznie wieści o tych rozruchach po całej Europie, ubarwiwszy je jeszcze odpowiednio, dzięki czemu urabia się opinię europejską w kierunku planów rosyjskich. Tak więc rząd rosyjski sam jest głównym krzewicielem anarchii w Persyi, ponieważ ta anarchia potrzebna mu jest do upozorowania jego akcyi militarnej w tem państwie.

Wśród sprzedawczyków i agentów perskich, którymi się w tym celu rząd rosyjski posługuje, pierwsze miejsce zajmuje zdetronizowany szach, któremu car wyznaczył wspaniały pałac w Odessie na rezydencyę i którego rząd rosyjski stale a obficie wspiera rublami. Zdetronizowany ten despota potrzebuje ich rzeczywiście wiele na te knowania, które prowadzi w całej północnej Persyi przeciw konstytucyjnemu rządowi. Tym to knowaniom szacha, popieranym skwapliwie przez rząd rosyjski, przypisać należy częste bunty i rozruchy, kierowane przez Reib Husseina koło Kaszanu, Reszid sultana i Bojuk Khana koło Resztu. Także przejawiający się obecnie wśród Jomut Turkomanów gwałtowny ruch antiperski jest dziełem zawziętego i mściwego szacha.

O poglądach politycznych Mehemed Alego (byłego szacha) świadczy najlepiej rozmowa, jaką miał z odeskim korespondentem tureckiego „Tanina" tuż przed niedawnym swoim wyjazdem do Paryża. „Wy, Turcy — powiedział eks-szach — będziecie jeszcze kiedyś bardzo żałowali, żeście w taki sposób postąpili z Abdul Hamidem. Dopiero później poznacie swój błąd. Także moi własni poddani przekonają się za późno, że zgrzeszyli przeciw mnie i zaszkodzili swojej ojczyźnie".

Ten oto „patryota" perski jest dzisiaj doskonałem narzędziem w ręku rządu rosyjskiego do przygotowania podboju północnej połowy Persyi przez carat.

Kronika.

Kraków, 5 stycznia.

Swięto Trzech Króli. Jutrzejsze święto Trzech Króli jest zakończeniem całego okresu świątecznego, który trwał od św. Mikołaja. Czcząc owych trzech królów pogańskich, których gwiazda wiodła do Betleem, ustanowił kościół katolicki jutrzejszy dzień świąteczny, a liczne rodziny umieszczają na drzwiach pośród krzyżyków początkowe litery imion Kasper, Melchior i Baltazar, które nadano owym królom.

Jutro jest wilia ruska, a w sobotę i niedzielę Boże Narodzenie. Rusini więc, podobnie jak my, tracą dzień świąteczny z powodu kumulacyi niedzieli i św. Szczepana.

Muzyka kościelna. Jutro w święto Trzech Króli w kościele Maryackim podczas sumy o godzinie 10 rano, chór miejscowy wykona szereg Kolend na 4 głosy mieszane z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p.

Przedstawienie „dzieci dla dzieci". Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Starego Teatru przedstawienie „dzieci dla dzieci", urządzone staraniem sekcyi III Rady opiekuńczej i sekcyi ochrony dzieci polskiego Związku niewiast katolickich. Dzięki usilnym staraniom zarządu sekcyi, a przedewszystkiem przewodniczącej, p. Wędrychowskiej, przedstawienie to wypadło nader udatnie, zyskując szereg pochwał i oklasków ze strony licznie zebranej publiczności.

Na program złożyły się dwie sztuczki sceniczne p. t. „Jadwiga" Magerta, obraz historyczny w 3 odsłonach, oraz fantazya sceniczna „Nowy Rok" Maryi Bogusławskiej. W „Jadwidze" porusza autor tę chwilę dziejową z życia królowej Jadwigi, kiedy ta, chcąc dochować ślubów Wilhelmowi Rakuzkiemu, wzbrania się przyjąć propozycyę swatów Jagiełły. Obrazek ten został wcale dobrze oddany przez młodocianych amatorów, którzy potrafili uwydatnić podniosłe momenty liryczne „Jadwigi". „Nowy Rok" znów — to sztuczka, pełna fantastycznych i humorystycznych epizodów, o żywej akcyi i satyrycznych aluzyach, włożonych w usta „archeologii" i „zakatarzonego księżyca".

W wykonaniu i należytem tempie gry było widać wprawną rękę reżyserską samej autorki, jakoteż p. Stradiota, którzy nie szczędzili widocznie starań, by przedstawienie wypadło pod każdym względem dodatnio. Na wzmiankę i pochwałę zasługuje bardzo wiele amatorów z pokaźnej liczby 36, którzy brali w wieczorze udział, jak pny Wędrychowskie, Axentowiczówna, Zborowska, Leówna, Łosiówna, Borzęcka, Łubieńska, oraz pp. Ksawery Zdziechowski, Edmund Zdziechowski i inni. — Nie mniej też podobały się bardzo gustowne i efektowne kostyumy. Bardzo wdzięcznie wypadły też producye chereograficzne: menuet, odtańczony przez pp. W. i S. oraz „cake walk", oddany bardzo charakterystycznie przez młodego p. B.

Na ogół musiało przedstawienie to wywrzeć na każdym uczestniku bardzo dobre wrażenie tem więcej, że niektórzy z naszych „milusińskich" stawiali pierwsze kroki na deskach scenicznych.

Koncert na dochód kuchni studenckiej, znajdującej się przy klasztorze sióstr Felicyanek w Krakowie, urządza zorganizowany komitet pań dnia 25 stycznia b. r. w sali Starego teatru, z łaskawym współudziałem: prof. Jerzego Lalewicza, pań: Wandy Jarszewskiej, Zofii Michalskiej, Aleksandry Szafrańskiej, dyrektora J. N. Hocka, dra Tadeusza Stefańskiego, St. Schwarzenberg-Czernego, M. Śliwińskiego, Brodila i L. Rosenbluma. Z roku na rok powiększa się rzesza biednych studentów, pozostających bez żadnych środków utrzymania, a znajdujących tylko rodzicielską pomoc u znanej wszystkim siostry Samueli ze zgromadzenia sióstr Felicyanek, która utrzymuje kuchnię z ofiarnych datków publiczności. Obowiązkiem społecznym jest wobec tego przyjść jej z pomocą i poprzeć tak humanitarny cel. Za komitet pań: Tadeuszowa Błotnicka, Bolesławowa Brunakowa, Adamowa Chmielowa, Franciszkowa Schwarzenberg-Czerna, Walerya Lalewiczowa, Janowa Federowiczowa, Wojciechowa Kossakowa, Antonina Tillowa, Helena Zurowska.

Z Towarzystwa muzycznego. Z Towarzystwa Muzycznego otrzymujemy następujący komunikat: Z powodu niemożności połączenia w czasie karnawału 3 orkiestr wojskowych na znaczniejszą ilość prób koniecznych do należytego przygotowania symfonii Mahlera, wykonanie tego dzieła nastąpi z początkiem kwietnia b. r.

Bilety zwracać można w kasie zamówień (księgarnia S. A. Krzyżanowskiego). Natomiast dnia 20 stycznia b. r. odbędzie się I. Koncert popularny, na którym wykonane zostaną: Symfonia Brahmsa, „Odwieczne pieśni" Karłowicza, oraz nie wykonane dotąd w Krakowie: Lottiego „Crucifixus" i Palestriny „Improperia" na chór mieszany.

Bilety po cenie kor. 2·20 na sali, a kor. 1·65 i 1 kor. na galeryi do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Dyrektor Tow. Muzycznego zawiadamia członków chóru Towarzystwa, że pierwsza próba całego chóru odbędzie się dnia 5 stycznia b. r. o godzinie 6 wieczorem.

Z teatru miejskiego. „Pan de Pourceaugnac" jest jedną z tych krotochwil, którą Molier pisał na uczczenie karnawału: piosnki, urozmaicające akcyę tej pełnej humoru i wesołości sztuki, głoszą z zapałem: „Radość to cel żywota". Ten radosny i klasycznie wytworny akcent „Pana de Pourceaugnac", zapewni zapowiedzianej krotochwili długi żywot sceniczny w okresie, poświęconym radości i zabawy, w czasie karnawałowym.

Z teatru ludowego. Dziś po raz 15 „Krowoderskie zuchy". Jutro w Trzech Króli daje teatr ludowy dwa przedstawienia o godz. 4 po poł. „Krowoderskie zuchy", o godz. 8 wieczór sztukę ludową z tańcami i śpiewami „Wiara, nadzieja i miłość" Adama Staszczyka z muzyką Z. Noskowskiego.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya „Twardowskiego na Krzemionkach", czarodziejską sztukę ilustrowaną śpiewem i tańcami.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządził w grudniu 1910 roku 22 wykłady w sali Muzeum techniczno-przemysłowego; — słuchaczy było 3.376. W innych lokalach odbyło się 32 wykłady. Z czytelni korzystało 1.204 osób. W bibliotece wypożyczyło 3.568 tomów 3.063 czytelników. W ciągu ubiegłych kilku miesięcy biblioteka zbogaciła się znaczną ilością dzieł nowo-zakupionych.

Paradna niemczyzna. Niestety, żydzi w Galicyi dotąd jeszcze dosyć często lubią posługiwać się niemczyzną i to w stosunku do miejscowej ludności. Przy tej sposobności okazuje się niemniej często, że żydzi kaleczą w niemożliwy sposób ton język, uważany przez nich za ojczysty. Na dowód przytaczamy dosłownie następujący bilet, przysłany nam z Mielca: Na jednej jego stronie znajduje się napis „Bitte um Neujahres Geschank", co ma znaczyć: „Proszę o upominek noworoczny". Na drugiej stronie czytamy: „Glückliches Neujahr entbietet Salomon Rubin Comi bei die fürma Debora Rubin. Mielec."

A więc p. Rubin jest agentem czy subjektem (commis) w handlu p. Debory Rubin i prosi o upominek noworoczny za pomocą takiego biletu. Niechże mieszkańcy Mielca pamiętają o panu Samonie Rubinie.

Sprawdzanie meldunków. Z dniem dzisiejszym rozpoczęło się sprawdzanie meldunków we wszystkich domach Wielkiego Krakowa przez agentów policyjnych, z których każdemu przeznaczono po kilka ulic do obejścia. Agenci będą przeglądać księgi meldunkowe u każdego właściciela domu i będą sprawdzać ile osób mieszka w danym domu i czy wszyscy są meldowani. Równocześnie po oddaniu przez magistrat list spisu ludności, w biurze meldunkowem odbywać się będzie szczegółowe sprawdzanie poszczególnych rubryk i w razie niedokładnych meldunków właściciele domów, a względnie podnajemcy, będą surowo karani za fałszywe meldowanie.

Włamanie. Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Ludwika Janczarskiego, rygorozanta medycyny, który w tych dniach wyjechał z Krakowa, i splądrowawszy mu całe mieszkanie skradli dużo rzeczy, przedewszystkiem ubrań i obuwia. Na razie szkody nic można obliczyć. Policya jest już na tropie sprawców włamania.

Złodziej teatralny. Wczoraj aresztowano znowu niepoprawnego włamywacza Jana Dzidkę, który po odsiedzeniu kary za kradzież w teatrze ludowym, włamał się przed dwoma dniami do teatru „Kineton" w pałacu Spiskim i skradł tam przedmioty w łącznej wartości 100 koron.

Obława policyjna. W związku z doniesieniami o ostatnich napadach bandyckich na Śląsku zarządziła wczoraj krakowska dyrekcya policyi wielką obławę, w której wzięli udział urzędnicy i agenci a w gminach przyłączonych także żandarmerya. — Celem obławy było oczyszczenie Krakowa z tajemniczych indywiduów, które od dłuższego czasu szukają schronienia w murach naszego miasta. Obława rozpoczęła się o 5 po południu i trwała do północy dając obfity rezultat, gdyż przytrzymano przeszło 25 mężczyzn, nie mogących się wylegitymować. Od dzisiejszego dnia będzie prowadzone śledztwo, celem wyjaśnienia osobistości aresztowanych. Zaznaczyć należy, że policya miała wczoraj nakaz pytania każdego przechodnia o legitymacyę zajęcie i miejsce zamieszkania. Szczególnie doskonale przetrząśnięto wszystkie hotele, domy zajezdne i domy publiczne. Najwięcej podejrzanych aresztowano w dzielnicach na Kazimierzu, Stradomiu i w gminach podmiejskich.

Z kraju.

Tarnów, 3 stycznia. (Pomnik Eustachego ks. Sanguszki).

Katedrze naszej przybyło prawdziwie wielkie dzieło sztuki. Mamy na myśli pomnik Eustachego ks. Sanguszki, wykonany przez słynnego artystę Antoniego Madeyskiego z Rzymu, a ustawiony w ubiegłym miesiącu w katedrze, obok ołtarza Najśw. Sakramentu.

Pomnik z białego kararyjskiego marmuru ma charakter wczesnego renesansu i przedstawia tak zw. arcosolium. W nyży znajduje się sarkofag, na którym wyobrażona figura zmarłego, w polskim stroju, z rękami złożonemi na piersiach. Postać zmarłego księcia odznacza się wielką prostotą w całości i szczegółach; wieje z niej jakiś bezmierny spokój i powaga śmierci. Modelowanie głowy, lekko przechylonej w stronę widza, jakoteż stroju, zdradzają wprawną rękę mistrza, który przez umiejętne rozłożenie płaszczyzn i wycyzelowanie ich, wiał w całą postać wielki smutek. Na sarkofagu napis odznaczający się również spokojem:

„Eustachy Xiążę Sanguszko * 1842 † 1903
Marszałek i Namiestnik Galicyi.

Szlachetnych przodków potomek, strzegł zobowiązań i spuścizny rodu, myślą jasną i serdecznym urokiem bliźnich jednał, podnosił rozumem, miłością, czynem pamięci Polski i jej nadziejom służył, wierny syn ojczyzny i Chrystusa wyznawca".

W głębi nyży, pod łukiem zdobnym w kasetony, umieścił artysta w formie tryptyka płaskorzeźby Najświętszej Maryi Panny z dzieciątkiem, św. Eustachego i Konstancyi, które przez spokój harmonizują z całością. Łuk zdobią może nieco za piękne girlandy dębowe, przypominające barok i toby była jedyna, drobno rażąca rada, jaką można wyrzucić wspaniałemu dziełu sztuki Madeyskiego.

Usiłowane samobójstwo ucznia. Z Przemyśla piszą nam: Uczeń VI. klasy gimnazyum polskiego Mendel S. strzelił do siebie na górze zamkowej w środę, 4 stycznia b. r. przed południem, raniąc się w prawą skroń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przeniesiono niedoszłego samobójcę do szpitala powszechnego. Stan jego nie jest groźny. Powodem rozpaczliwego kroku ma być niepowodzenie w szkole, które zniechęciło nieszczęśliwego studenta do życia.

Kronika śląska.

Macierz cieszyńska w r. 1910. W r. 1910 ubiegło lat 25 od założenia śląskiej Macierzy szkolnej, tej najpoważniejszej dzisiaj polskiej instytucyi na Śląsku. O 25-letniej działalności Macierzy napiszemy obszernie, dzisiaj krótko zaznaczymy, co Macierz zrobiła w r. 1910.

I tak wspólnie z T. S. L. założyła Macierz w r. 1909 gimnazyum realne w Orłowej, nowe zaś polskie szkoły założyła w r. 1910 w Pietwałdzie i Ostrawie Polskiej na Hładnowie, nowe ochronki w Lutyni Niem. i Małych Kończycach pod Ostrawą, oraz szkoły przemysłowe uzupełniające w Cieszynie i Orłowej. Ilość dzieci, uczęszczających do szkół polskich Macierzy, wynosiła z początkiem tego roku szkolnego: W gimnazyum realnem w Orłowej 152 uczniów, zaś w 9 szkołach, utrzymywanych przez Macierz, mianowicie w szkołach w Cieszynie (lud. i wydział.), w Boguminie-Dworcu, w Dziećmorowicach, Kończycach, Ostrawie Polskiej (dwie szkoły), Pietwałdzie i Toszonowicach Górnych, razem 1703 dzieci.

Ochronek utrzymywała Macierz w r. 1910 razem ośm, mianowicie w Boguminie dworcu, Cieszynie, Gruszowie, Kończycach Małych, Lutyni Niemieckiej, Michałkowicach i w Ostrawie Polskiej (dwie). Dzieci uczęszczało do ochronek Macierzy w zeszłym roku 405. Nadto urządziła także Macierz w zeszłym roku kursa uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie (32 uczennic) szkołę przemysłową uzupeł. w Cieszynie i Orłowej, oraz utrzymywała bursy dla uczniów szkół średnich w Cieszynie i Orłowej. Uczniów mieści się w bursach tych 114.

W instytucyach „Macierzy" pracuje obecnie 67 sił nauczycielskich stałych i pomocniczych. Kół Macierzy szkolnej na Śląsku było w zeszłym roku 43.

W rozwoju i odrodzeniu narodowem Śląska zdziałała „Macierz" szkolna bardzo wiele. Wyniki tej pracy powinny być dla niej zachętą, społeczeństwo polskie zaś niezawodnie poprze w dalszym ciągu tę najpożyteczniejszą dziś instytucyę śląską.

Nadużycia przy spisie ludności działy się wielkie w kopalniach węgla w Łazach, Polskiej Ostrawie, Przywozie i Morawskiej Ostrawie. Urzędnicy i inżynierowie zapisywali górników jako Niemców lub Czechów.

Gmina Polska Ostrawa uchwaliła dla dwóch tamtejszych polskich prywatnych szkół 1800 kor. subwencyi. Tyle także przyznała niemieckiej szkole.

Kompromis Polaków i Czechów w Dąbrowie? W Dąbrowie, jedynem polskiem miasteczku w okręgu węglowym, gdzie wydział gminy znajduje się w rękach polskich, odbędą się wybory gminne w najbliższym czasie. Obie strony, to jest polska i czeska, agitują bardzo żywo. Ze strony czeskiej wniesiono 130 reklamacyj przeciw liście wyborczej. Niektórzy członkowie obecnego wydziału gminnego chcą zawrzeć kompromis wyborczy z Czechami, większość polska jednak stanowczo się temu sprzeciwia.

Ze świata.

Pamięci pierwszego redaktora polskiego. W prasie warszawskiej podniesiono myśl uczczenia pamięci pierwszego redaktora polskiego, którym był Jan Gorczyn, wydawca „Merkuryusza polskiego". Pierwszy numer ukazał się 3 stycznia 1661 r., a zatem okrągło przed 250 laty.

Dla upamiętnienia tej daty 250-letniego istnienia prasy polskiej Tow. dziennikarzy i literatów w Warszawie, zamierza wmurować w kościele św. Krzyża tablicę pamiątkową ku czci Gorczyna.

Dochody teatrów warszawskich w w r. 1909 wynosiły okrągło 1,200.000 rb. brutto. Donosząc o tem pisma warszawskie, stwierdzają, że tak wysokiego dochodu teatry jeszcze dotychczas w ciągu swego istnienia nie miały.

Zagadkowe porwanie. Z Warszawy donoszą: W niedzielę o godz. 12 w nocy przechodnie idący ulicę Ciepłą byli świadkami zagadkowego porwania. Na rogu tej ulicy stała kareta, w której siedziało dwóch młodzieńców. Gdy ci spostrzegli przechodzącą w tej chwili młodą dziewczynę, wyskoczyli z niej z workiem w ręku, który zarzucili dziewczynie na głowę, poczem siłą zabrali ją do karety i szybko odjechali. Sprawa dotychczas wyjaśnioną nie została, gdyż do policyi nikt nie doniósł o zaginięciu owej dziewczyny.

Zjazd Zjednoczenia młodzieży polskiej. Z Leodyum (Liege) donoszą do „Słowa polskiego". Tegoroczny XXIV z rzędu zjazd delegatów stowarzyszeń młodzieży polskiej za granicą, odbył się w dniu 30 grudnia przy bardzo licznym udziale delegatów. Stwierdzono, że liczba zorganizowanej młodzieży polskiej kształcącej się za granicą wynosi już półczwarta tysiąca i ta to liczba członków Zjednoczenia wysyła rokrocznie swych reprezentantów na zjazdy, odbywające się rokrocznie w innem mieście.

Leodyum gromadzi kilkuset studentów Polaków (w roku 1908/9 liczba ich wynosiła 222; obecnie znacznie wzrosła) przeważnie na wydziałach technicznych w uniwersytecie (168 w r. 1908/9). Zjazd trwał niemal tydzień cały.

Z dyskusyi nad stanem ogólnym Zjednoczenia wyłonił się wniosek niezmiernie charakterystyczny. W pierwszej części wniosku zjazd potępia wnoszenia „w szeregi młodzieży bezcelowej i bezpłodnej walki partyjnej" potępia metody partyjne pozyskiwania zwolenników", które, „...nie dadzą się pogodzić z wychowaniem obywatela o głębszym podkładzie ideowym i szerszych horyzontach umysłowych". Druga zasadnicza część wniosku brzmi: „Zjazd, uznając konieczność istnienia partyj politycznych w starszem społeczeństwie, gorąco protestuje przeciw narzucaniu młodzieży metod i walk partyjnych i nawołuje całą młodzież, na gruncie narodowym stojącą, do zupełnego uniezależnienia się od wszelkich stronnictw politycznych, natomiast usilnie skierowuje ją do pracy kulturalno-społecznej i narodowo-wychowawczej". Stanowisko powyższe nie zobowiązuje przecież młodzieży do zamykania oczu na życie polityczne narodu, na jego troski codzienne.

Długą i ożywioną dyskusyę wywołała — sprawa rapperswylska. Uchwalono, żeby „wobec podnoszących się coraz częściej głosów krytyki, skierowanej przeciw zarządzaniu funduszami Skarbu Narodowego, powierzyć Zarządowi Zjednoczenia zbadanie sprawy przez zebranie informacyi w sferach miarodajnych". — Natomiast bardzo ostro Zjazd wystąpił przeciw postanowieniu przeniesienia biblioteki i archiwów Muzeum z Rapperswylu do Lwowa, uważając, że jest to „niezgodne z wolą fundatora" i „wręcz szkodliwe dla interesów narodu polskiego".

Przyjęto również na zjeździe tegorocznym dużej wagi wniosek, dość luźnego zresztą, połączenia „Zjednoczenia" z „Ogniwem" galicyjskiem. Los zdarzył, że właśnie wtenczas, kiedy kończono trudną i mozolną, ale owocną pracę wiązania tych dwóch wielkich zrzeszeń młodzieży polskiej, nadszedł telegram z Genewy z wiadomością o dokonanym na zjeździe tamtejszym rozłamie w „Związku młodzieży postępowej". Przyczyny rozłamu naturalnie bliżej nieznane. Zdaje się jednak, że chodziło o stosunek młodzieży socyalistycznej (S. D.) do idei niepodległości Polski.

Epopeja bandycka. Czytamy w pismach wileńskich o następującem charakterystycznem zajściu. Ze wsi Korczawy pod Skidlem w gub. grodzieńskiej zesłano parę bandycką: matkę i 30-letniego syna, na żądanie gminy. Wkrótce jednak skazani powrócili cichaczem i celem dokonania zemsty, podpalili dom, skąd ogień przeniósł się na dalsze budynki. Spaliło się wtedy pół wsi. Policya zaczęła poszukiwać podpalaczy, których aresztowała na dworcu kolejowym w Białymstoku, skąd przeprowadzono ich do Skidla, gdzie mieli przenocować przed wysłaniem do Grodna. W nocy jednak umknęli przez wyłom, dokonany w ścianie. Nazajutrz rozesłano za nimi pogoń, złożoną z 20 konnych strażników. Na żądanie komisarza, rabin ogłosił w bóżnicy „cherem" na żydów, którzy ukryją zbrodniarzy. Ale nic nie pomogło. Dopiero w końcu zeszłego tygodnia zbrodniarze zakradli się w nocy do wsi, chcąc podpalić resztę domów. Czuwający włościanie, którzy właśnie się tego obawiali, ujęli złoczyńców, których poturbowano przytem dotkliwie, poczem wysłano ich do Grodna.

(b) Rosyanie w Wiedniu. Z Wiednia piszą 4 stycznia:

Przy sposobności tragicznych walk policyi londyńskiej z rosyjskimi anarchistami — zajęcie się emigrantami z Rosyi ogromne. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż w Wiedniu kolonia rosyjska jest liczebnie bardzo skromna — nie przenosi 1200 głów; w liczbie tej jest przeszło 800 żydów rosyjskich.

Podczas pogromów żydów w Rosyi w latach ośmdziesiątych zaczął się silny „exodus" ich z państwa białego cara, w Wiedniu zatrzymywali się przeważnie w przejeździe do Ameryki. Kilkuset wtedy osiadło w stolicy austryackiej. Liczba ich wzrosła w początkach wojny japońsko-rosyjskiej w czasie masowej dezercyi z obawy przed powołaniem do wojska. Pracują oni niemal wyłącznie, jako robotnicy krawieccy w branży konfekcyjnej; pracownicy pilni, stawiający minimalne żądania płacy — znajdują łatwo zajęcie. Przeciętnie zarabiają po 8 do 10 koron tygodniowo, żyją bardzo skromnie i cicho. Ale policya wiedeńska nie robi z rosyjskimi wychodźcami żartów, tych, którzy nie mogą wylegitymować się paszportem, wydala natychmiast z Wiednia.

Drugą warstwę Rosyan w Wiedniu stanowią studenci i studentki, zbiegli z Rosyi z powodów politycznych, lub bawiący tu na studyach. W Wiedniu żyją oni na ogół spokojnie, stykają się jedynie z sobą, gromadzą się po małych kawiarniach i restauracyach, a nawet mieszkają w tych samych domach np. na Michelbauerngasse są kamienice, w których od parteru do najwyższego piętra mieszkają sami Rosyanie. Żyją oni w odosobnieniu od sfery niestudenckiej ze względu na grasujących tu w pokaźnej liczbie szpiegów rosyjskich.

Strajk krawców w Wiedniu. Od nowego roku strajkują w Wiedniu tak zwani krawcy od sztuki i czeladnicy, pracujący dla wielkich składów gotowej odzieży. Z właścicielami dwóch składów rokowania dały wczoraj pomyślny rezultat i w tych firmach krawcy podjęli pracę. Wczoraj wieczorem dalsze trzy firmy zgodziły się na żądania krawców, reszta firm dotąd nie chce ustąpić. Pomocnicy strajkujący odbywają ciągłe zgromadzenia, ażeby radzić nad sytuacyą. Strajkuje przeszło 3.000 pomocników.

W dzielnicy Leopoldstadt strajkujący chcieli po zgromadzeniu udać się do kawiarni Ortuera, gdzie strajkują kelnerzy, ale policya, widocznie uprzedzona o tym zamiarze, otoczyła kawiarnię i nikogo do niej nie wpuściła. Strajkujący majstrowie ze swojej strony urządzili hałaśliwe demonstracye przed kilku firmami, które przez nich uważane są za wyzyskujące robotników.

Oblężenie domu w Londynie. Z powodu ostatnich wypadków, których widownią był Londyn — przypominają tamtejsze dzienniki sprawę sir Burdetta, która się zakończyła oblężeniem jego domu. Sir Francis Burdett, należący do wighów, zwalczał

gwałtownie politykę Pitta i miał być w r. 1810 zamknięty we więzieniu Tower za ogłoszenie drukiem swojej mowy, wygłoszonej w parlamencie. — Burdett zabarykadował się w swoim domu i przez kilkanaście dni był oblegany przez policyę. Gdy wreszcie policya weszła do domu, ujrzała jak Burdett czytał synowi „magna charta".

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:
Wadowita 5 kor., Wł. Nowicki 2 kor.

Mianowanie notaryusza. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, dra Józefa Nowaka w Krakowie, notaryuszem w Liszkach.

Mianowanie w ministerstwie handlu. Kierownikiem sekcyi monopolowej w ministerstwie handlu zamianowany został obecny szef biura prezydyalnego ministra handlu, dr Fleissner.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Franciszek Michnik 2 K.

Z dyecezyi krakowskiej. Administratorem w Cięcinie zamianowany ks. Antoni Wyrobek, wikaryusz tamtejszy; posada wikaryusza pozostaje nieobsadzona dla braku kapłanów. Konkurs na probostwo w Cięcinie ogłoszony do 25 stycznia. Wikaryuszem II przy kościele koleg. WW. Świętych w Krakowie mianowany jeden z OO. Franciszkanów konwentualnych w Krakowie, wikaryuszem II w Czarnym Dunajcu mianowany O. Alfons Majcher z zak. OO. Paulinów.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Szklana góra".
W piątek po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Paweł I".
W sobotę: „Pan de Pourceaugnac" i „Konkurs".
W niedzielę po południu: „Tajfun"; wieczór: „Pan de Pourceaugnac" i „Konkurs".
W poniedziałek: „Makbet".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Krowoderskie zuchy".
W piątek po południu: „Krowoderskie zuchy"; wieczór: „Wiara, nadzieja i miłość".
W sobotę: „Twardowski na Krzemionkach".
W niedzielę po południu: „Krowoderskie zuchy"; wieczór: „Twardowski na Krzemionkach".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: P. Kazimierz Czapiński: O Tołstoju (3 wykłady.) 1) Społeczno-etyczny światopogląd.
W piątek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 stycznia.

Z Opery. Wznowienie Wagnerowskiego „Zygfryda", wystawionego w cyklu „Pierścienia Nibelungów", było nowym tryumfem dyrekcyi p. L. Hellera, oraz wykonawcy partyi tytułowej p. Aleksandra Bandrowskiego, która znajduje w tym znakomitym artyście świetnego interpretatora. O traktowaniu tej partyi przez p. Bandrowskiego pisze „Gazeta Narodowa":

Najdalej idące wyobrażenia o tej w naturze wyrosłej postaci, znajdują swe wcielenie w idealnej interpretacyi tego artysty. Sposób, w jaki p. Bandrowski ucieleśnia odwagę, uświadomienie siły, naiwność, przedewszystkiem zaś ruchliwość i szczerą dobroduszność dziecka natury, bez najmniejszej przesady w jakąkolwiek stronę, pozostawia w pamięci słuchacza niezatarte, artystyczne wrażenie.

Brunhildę śpiewała p. Lewicka bardzo ładnie, stawiając partyę na wysokości artystycznej. Wotanem był p. Okoński, karłem p. Dobosz. Chóry i orkiestra pod batutą p. Ribery dopełniły wybornej całości opery, która może liczyć na szereg przedstawień.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek po południu: „Noc listopadowa"; wieczór: „Miłość cygańska".
W sobotę po południu: „Pan Jowialski"; — wieczór: „Zygfryd".
W niedzielę po południu: „Krysia leśniczanka"; wieczór: „Złoty wiek rycerstwa".
W poniedziałek jubileuszowe przedstawienie F. Feldmana: „Kupiec wenecki".

Bandyci w Londynie.

Widownią krwawej walki w Londynie nie była właściwie dzielnica Whitechapel, lecz Stepney. Jednakowoż jest to tylko różnica administracyjna, w rzeczywistości zaś mieszkańcy owej części Londynu zaliczają do jednej całości sąsiednie dystrykty, jak Hoxton, Shoreditch, Stepney i Poplor i wszystko to nazywają jednem imieniem Whitechapel.

Osławiona dzielnica Whitechapel zmieniła się znacznie w ostatnich latach. W owym czasie, gdy „Kuba rozpruwacz" siał tam postrach swojemi zbrodniami, ludność tej części Londynu składała się wyłącznie z szumowin społecznych, pośród których rej wodzili nałogowi zbrodniarze, sutenerzy i prostytutki ostatniego rzędu.

Począwszy od r. 1880 zaczęła tam napływać fala żydów z Rosyi i w ciągu kilku lat Whitechapel i Stepney zamieniły się w prawdziwe „ghetto". Skutkiem tego podniosła się zamożność tych dzielnic, powstały tam handle, z wielu ulic szumowiny społeczne zostały wyparte, okolica zaś nabrała cech zupełnie obcych, nieangielskich.

Idąc tamtejszemi ulicami doznaje przechodzień wrażenia, że wszedł nagle do jakiegoś miasta wschodniego. Tak jest zwłaszcza wieczorem. W otwartych budach przy mdłem świetle sprzedawane są przeróżne artykuły żywności i wszelkie przedmioty codziennego użytku, a w tłumie tym nie usłyszy nikt ani jednego słowa angielskiego. Wszędzie panuje tu żargon żydowski, potra mięszanina wyrazów hebrajskich, niemieckich, rosyjskich i polskich.

Napisy nad sklepami i na oknach, równie jak szyldy, są hebrajskie. Jaskrawo oświetlony teatr kinematograficzny ma napis hebrajski, a podobne napisy znajdują się na niezliczonych teatrzykach, w których grane są sztuki żargonowe. Na ulicach bawią się niezliczone rzesze dzieci, a kolporterzy głośno wywołują sensacyjne tytuły artykułów, ofiarowując gazety żargowe, drukowane czcionkami hebrajskiemi.

W ostatnich latach osiedliły się tam jednostki, które przybyły z Rosyi, ażeby w Londynie uprawiać przeróżne niedozwolone procedery. W ten sposób owa okolica stała się schroniskiem dla podrabiaczy monety, złodziejów i rozpasanych bandytów. Z tego powodu nie należy oczywiście potępiać ogółu tamtejszej ludności, pośród której znajdują się liczne rodziny uczciwych robotników, rzemieślników i małych kupców. Żyją oni odosobnieni od reszty mieszkańców i nie wiele troszczą się o bieżące sprawy polityczne.

Jeżeli przeciwko tym obcym przybyszom powstaje coraz to silniejszy ruch prohibicyjny, to przypisać go należy nie względom etycznym, albo politycznym, ale tylko względom konkurencyjnym. Ruch ów został wywołany przez angielskie stowarzyszenia robotnicze, które owym przybyszom zarzucają obniżenie zarobków. Oczywiście obecnie po krwawych wypadkach ruch ów spotęguje się i nie pozostanie bez ujemnych skutków dla imigrantów z Rosyi.

Obecnie w Whitechapel i sąsiednich dystryktach znajduje się około 100.000 żydów z Rosyi. Nie są te pierwsi przybysze żydowscy z obcych krajów. Już ku końcowi XVII wieku przybyli tam żydzi z Hiszpanii i Portugalii, osiedlając się pod Londynem, na miejscu, gdzie obecnie znajduje się Whitechapel. Żydzi owi należeli do szczepu Sephardim, byli zamożni i tworzyli rodzaj arystokracyi żydowskiej. Jednym z tych żydów był Disraeli, późniejszy lord Beaconsfield, prezydent gabinetu angielskiego, z którym staczał słynne boje parlamentarne Gladstone.

Do licznych szczegółów całej sprawy bandytów w Londynie dodajemy tutaj doniesienia bądź prasy miejscowej, bądź obcych korespondentów. Otóż — jak opowiada „Daily Telegraph" — niedawno dwaj obcokrajowcy zwabili pewną dziewczynę londyńską do domu w Hounsditch i tam dopuścili się na niej gwałtu. Dziewczyna później widziała obu tych mężczyzn i wniosła przeciwko nim skargę. Zresztą znała ich z dawniejszych czasów, nie wiedziała tylko, jak się nazywają. Sądząc z opisu, byli to mordercy „Piotr" i „Fryc", którzy znaleźli schronienie w domu pod l. 100 przy Sidneystreet. Razem z nimi znajdował się tam niejaki Rosen.

„Berliner Tageblatt" podaje następujący szczegół z dnia krwawej walki: Pewien fotograf dostał się z aparatem fotograficznym na strych kamienicy, która znajdowała się naprzeciw oblężonego domu. Stamtąd miał robić zdjęcia fotograficzne. Otóż fotograf ten opowiada, że równie ze strychu, jak z wszystkich okien oblężonego domu strzelali bandyci. Gdy oblężony dom zaczął się palić, fotograf ujrzał w jednym z jego pokojów mężczyznę, leżącego w łóżku. Płomienie oświetliły wnętrze pokoju, w którym widzieć można było każdą drobnostkę. Nagle runęła powała i zagrzebała w gruzach owego mężczyznę i łóżko.

Co do Piotra zwanego malarzem, tudzież Fryca, krążą w Londynie rozmaite pogłoski. Jak zaznacza jeden z telegramów, rozpoznano zwłoki, znalezione w domu pod l. 100. Jednym z denatów ma być Fryc, drugi zaś nie jest Piotrem Malarzem. Te drugie zwłoki muszą być dopiero z agnoskowane. Policya wogóle nie wie, czy Piotr Malarz, podobno noszący także nazwisko Rosen, przebywał wogóle w domu pod l. 100.

Podczas pożaru owi dwaj mężczyźni, pędzeni płomieniami, zeszli wreszcie na parter i tam bronili się przeciwko oblegającym. Pewien agent policyi widział, jak jeden z owych mężczyzn strzelił dwa razy, poczem odezwały się głośne jęki. Agent ów sądzi, że mężczyzna ten zastrzelił swojego towarzysza, a potem sam sobie życie odebrał. Ale czy to byli Piotr Malarz i Fryc, nie wiadomo. Piotr Malarz nazywa się podobno także Jurka.

Opowiadają, że policya dowiedziała się o mieszkaniu Piotra i Fryca wskutek zdrady ich kochanki. Jak twierdzą dzienniki londyńskie, w jednych z dwojga zwłok znalezionych pod gruzami domu l. 100, przy ul. Sidney agnoskowano Fryca, a natomiast Piotr Malarz zdołał uciec.

Bandyci usiłowali kilka razy umknąć z płonącego domu, ale strzały z karabinu maszynowego przeszkodziły temu. Ale wątpliwem jest, czy zbrodniarze, wydostawszy się na wolność, byliby uciekli. Prawdopodobnie tłum byłby ich zlynczował. Kilkotysięczna rzesza widzów składała się przeważnie z proletaryatu, mimo to nikt nie okazał sympatyi dla oblężonych bandytów, przeciwnie, gdy płonący dom runął, odezwały się oklaski. Wogóle ludność okoliczna spieszyła policyi z chętną pomocą. Ubogie rodziny przynosiły policyantom podczas oblężenia kawę.

Oczywiście krwawe te wypadki wywołały w Anglii silną reakcyę. Niektóre dzienniki domagają się utworzenia osobnej policyi dla anarchistów i utworzenia biura, któreby utrzymywało ścisłe stosunki z biurami policyjnemi wszystkich państw, aby zapobiedz wytwarzaniu się stosunków anarchicznych, grożących życiu i mieniu mieszkańców Londynu.

Dzienniki konserwatywne domagają się ograniczenia imigracyi i zaprowadzenia przymusu meldunkowego dla obcych, czemu dzienniki liberalne się sprzeciwiają. Wszystkie jednak zgadzają się na zaostrzenie przepisów imigracyjnych.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 stycznia.)

Londyn. Policya twierdzi, że w czasie blokowania domu nr 100 przy ul. Sydney zginęło trzech bandytów. Policya opiera się na tem, że znalezione pod gruzami części zwłok: głowa, tułów i nogi pochodzą z trzech osób. Lekarze jednak, którzy zbadali znalezione szczątki, twierdzą, że pochodzą one tylko z dwóch osób.

Wątpliwość, czy Piotr Malarz zginął, zdaje się być uzasadnioną, na co wskazuje dalsze śledztwo.

Policya, widocznie dla usprawiedliwienia nadzwyczajnej siły, jakiej użyła do walki z bandytami, zapewnia, że istniał **szeroko rozgałęziony spisek anarchistyczny,** który miał na celu wykonanie zamachów w czasie koronacyi króla Jerzego. Na uroczystość tę przybędą monarchowie lub ich zastępcy z całego świata.

Anarchiści rozrzuceni po całym Londynie, komunikowali się z sobą za pośrednictwem osób trzecich, nie chcąc zwrócić na siebie uwagi policyi.

Mimo to dzienniki ostro krytykują postępowanie policyi. W Izbie gmin przyjdzie niezawodnie do ożywionej dyskusyi z powodu zajść w Whitechapel, przyczem zarówno konserwatyści jak i liberali wezwą rząd do ograniczenia imigracyi i zwiększenia kontroli nad obcymi.

Betti Gerszon.

Londyn. Aresztowana kochanka bandytów, Betti Gerszon, jest mężatką. Mąż jej przebywa w Rosyi; ona zaś przybyła przed półtora rokiem do Londynu i nawiązała stosunki z obu bandytami, którym udzieliła nawet schronienia u siebie w domu L. 100 przy ulicy Sydney. — Dzierżawca domu, Fleischman, nic o tem nie wiedział. Dopiero w ubiegłą sobotę żona jego dowiedziała się przypadkiem, że u Gerszonowej mieszkają jacyś dwaj mężczyźni.

Podstęp policyi.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Londynu: Policya podczas oblężenia domu przy ulicy Sydney użyła podstępu, który został przez Conan Doyle'a wprowadzony do scenicznej przeróbki „Sherlocka Holmesa". Otóż Sherlock Holmes postawił w oknie manekina jako swego sobowtóra, będąc pewny, że do niego strzelać będzie przeciwnik. Tak postąpiła policya londyńska, która w kilkunastu oknach ustawiła manekiny w mundurach policyi. W ten sposób odwróciła mnóstwo strzałów od rzeczywistych policyantów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 stycznia.

Wiedeń. Hr. Aehrenthal wyjeżdża dziś na 2-tygodniowy urlop do Bozen.

Wywłaszczenie.

Berlin. „N. Gesellschaft Coresp." donosi: Do wywłaszczenia w Poznańskiem nie przyjdzie. Dotycząca uchwała zapadła na miejscu miarodajnem, po dokładnem rozważeniu wszystkich argumentów „pro" i „contra".

Kobiety w Akademii francuskiej.

Paryż. Instytut francuski zajmował się wczoraj kwestyą dopuszczenia kobiet do Akademii francuskiej. — Postanowiono sprawę tę pozostawić do rozstrzygnięcia każdej z poszczególnych pięciu Akademij naukowych, tworzących razem Akademię francuską.

Powołanie p. Curie-Skłodowskiej do Akademii uważają za wątpliwe, przynajmniej w najbliższym czasie. P. Curie ma niebezpiecznego konkurenta w osobie prof. fizyki Branly. Sądzą, że kandydatura p. Curie w późniejszym czasie będzie miała lepsze widoki.

Trzęsienie ziemi.

Taszkent. (Pet. Ag. t.) Urzędowe wiadomości z Wjernoje donoszą, że trzęsienie ziemi trwa dalej, ale wstrząśnienia są słabsze. Podczas trzęsienia zginęło 10 żołnierzy. Z mieszkańców 40 ludzi zabitych, wiele rannych. Wszystkie budowle gliniane za miastem zawaliły się, setki rodzin bez dachu. W śródmieściu prawie wszystkie budynki uszkodzone, zwłaszcza oba gimnazya i dom gubernialny; miasto jednakże nie ucierpiało tyle, co w roku 1887, ponieważ od tego czasu zamiast budowli kamiennych, stawia się drewniane

Petersburg. Z Taszkentu donoszą: O godz. 4 nad ranem odczuto tu silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy zrywali się z łóżek i pół nago wybiegali na ulicę. Zginęło bardzo wiele osób. Wiele osad zupełnie zniszczonych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 stycznia.

Zebranie nauczycielstwa szkół przemysłowych uzup. i zawodowych. Dziś o godz. 9 przed południem odbyło się w Krakowie, w sali Tow. demokratycznego na placu Szczepańskim zgromadzenie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych. Przybyli bardzo liczni delegaci z całego kraju: ze Lwowa, Przemyśla, Drohobycza, Nowego Sącza, Tarnobrzega, Łańcuta, Żywca, Chrzanowa, Jaworzna, Bochni, Zatora, Sokala, Buczacza, Tarnowa, Wieliczki, Dębicy, Makowa, Starego Sącza, Wadowic, Myślenic, Krosna i Leżajska. Ogólna liczba uczestników wynosiła około 120 osób. Zebranie zagaił imieniem komitetu organizacyjnego p. Jan Dresiński, a powitawszy przybyłych, wskazał ogólnikowo na cel zgromadzenia i dzisiejszych obrad.

Z porządku dziennego zabrał głos p. Julian Maciołowski, który wygłosił dłuższy referat na temat „Memoryał o stosunkach szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych, oraz stanowisku nauczycieli, w nich pracujących".

W dyskusyi nad tym referatem zabierali głos pp.: Łopatyński (Tarnobrzeg), Kraszewski (Nowy Sącz), Jankowski (Przemyśl), Niemczykowski (Kalwarya), Radomski (Dębica), Wohlmuth (Kraków), Bieleś (Podgórze), Kwiatkowski (Lwów), Nowak, Krókowski (Kraków), Nowak (Nowy Sącz) i wielu innych, poczem na wniosek p. Soleskiego ze Lwowa uchwalono utworzyć krajową organizacyę nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych.

Z kolei wygłosił p. Józef Robak referat „Projekt statutu krajowej organizacyi nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych".

Po referacie zarządził przewodniczący 10-minutową przerwę.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta Krakowa, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdania delegata Rady szkolnej krajowej i uchwalono przedłożyć je Radzie miasta z odpowiednimi wnioskami.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta Krakowa, na którem uchwalono linię regulacyjną ulicy Tadeusza Kościuszki w dzielnicy XI w Dębnikach, między ulicą Konopnickiej, a ulicą Podgórską. Następnie uchwalono linię regulacyjną dla ulicy poprzecznej między ulicą Czarnowiejską, a torem wyścigowym w dzielnicy XIV, Czarna Wieś, dalej naznaczono linię regulacyjną głównej drogi w dzielnicy X Zakrzówek poza linią forteczną.

Służba policyjna w dzielnicach przyłączonych. Z dniem dzisiejszym zaprowadzono w dzielnicach przyłączonych do Krakowa, nowe posterunki policyi konnej. — W każdej z tych dzielnic będzie pełnić służbę w dzień i w nocy na stałych posterunkach po dwóch policyantów konnych, a jeden będzie jeździł po całej dzielnicy. Prócz tego nie zostały usunięte posterunki żandarmeryi, które dalej będą pełnić służbę w swoich rejonach. Mimo to, jak nas informują, służba bezpieczeństwa publicznego w przyłączonych dzielnicach będzie zbyt szczupła, a to ze względu na wielkie i rozległe przestrzenie, jakie zajmują przyłączone gminy.

Wreszcie przyjęła sekcya wnioski magistratu w sprawie uporządkowania na podstawie noweli do paragrafu 16 ustawy budowlanej dla m. Krakowa, nowej ulicy poprzecznej między ulicą Dietlowską a ulicą Miedzuch na gruntach prywatnych, tudzież ulicy Włóczków i ulicy Tylnej w dzielnicy XII. Półwsie Zwierzynieckie.

Tajemnicza dziewczyna. Od kilku miesięcy siedzi w aresztach miejskich dziewczyna, licząca około dwadzieścia lat, która nie chce wyjawić w żaden sposób swojego prawdziwego nazwiska. Przybyła ona przed ośmiu miesiącami z Rosyi do Krakowa za fałszywym paszportem, opiewającym na nazwisko Heleny Żelezik. Podaje ona jednak, że nazywa się Anastazya Myśliwiec i pochodzi z Tłumacza w Galicyi. Policya i urząd gminny w Tłumaczu nie znają takiej osoby. Wogóle dziewczyna przy zeznaniach nie chce nic odpowiadać, a nawet temi dniami przeczyła, jakoby nazywała się Myśliwiec. W śledztwie zeznała, że gdyby wyjawiła właściwe nazwisko, ucierpiałoby dużo osób, a nawet dwie skazano byłyby na śmierć w zaborze rosyjskim. Tajemnicza dziewczyna ma bielmo na prawem oku.

Niedoszły samobójca. Dziś rano w Krakowie chciał zadać sobie cios śmiertelny desperat nazwiskiem Ludwik Zeman, nabijając się na słupki żelazne, okalające planty koło hotelu Royal, a gdy publiczność udaremniła zamach, rzucił się pod tramwaj i doznał silnych obrażeń, szczególnie na rękach. Pytany o powód rozpaczliwego kroku, nie odpowiada na zadane pytanie, tylko liczy od jednego do trzydziestu.

Złodziejka. Jak się okazało, Zofia Legudko, którą aresztowano w Krakowie przed kilku dniami popełniła szereg kradzieży, a specyalnością jej były garnitury męskie. Najwięcej skradła Legudko drowi Landauowi, bo szkoda wynosi 200 kor.

Ucieczka Borkowskiego. Z Frankfurtu nad Menem donoszą: Hr. Dunin-Borkowski, którego niedawno aresztowano za oszustwa i fałszowanie weksli i osadzono w domu obłąkanych, dzisiejszej nocy zbiegł.

Przesilenie gabinetowe.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 stycznia)

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego rozpoczęła o godz. 12 w południe obrady i po pół godziny je przerwała.

Komisya obstaje przy swoich wczorajszych uchwałach zarówno co do kandydatów ministeryalnych, jak i co do gwarancyi w sprawie budowy kanałów.

Po naradzie komisyi dr Głąbiński udał się do namiestnika Bobrzyńskiego, celem pozyskania go dla kandydatury Kędziora.

O godz. 2 po poł. odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia komisyi.

Wiedeń. W kołach czeskich obiega pogłoska, że bar. Bienerth z powodu pojawiających się trudności złoży misyę utworzenia gabinetu.

Zerwanie rokowań.

Praga. Ze strony umiarkowanej niemieckiej przyznają, że zerwanie rokowań ugodowych było błędem.

Dzienniki czeskie występują ostro przeciw Niemcom, których czynią odpowiedzialnymi, za utrzymywanie Austryi w stanie bardzo poważnych i ciężkich przesileń.

„Bohemia" wątpi, czy hr. Thun zostanie namiestnikiem Czech (Zob. pierwszą stronę. Prz. red.) i twierdzi, że obecny namiestnik hr. Coudenhove, po ustąpieniu swego antagonisty ministra spraw wewnętrznych, bar. Haerdtla, cofnie wniesioną wczoraj dymisyę.

O budowę kanałów.

Berno. Związek dla regulacyi rzek i budowy kanałów uchwalił protest przeciw zamierzonemu zniesieniu ustawy kanałowej z r. 1901 i żąda jej wykonania.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest kalendarz losowań na rok 1911, wydany przez Morawski Bank agrarny i przemysłowy w Bernie. Kalendarz ów zawiera cenne wskazówki dla posiadaczy losów i papierów wartościowych. 345

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Drowi Maksymilianowi Rutkowskiemu, oraz Wielmożnym Panom Drowi Pisarskiemu, Drowi Recowi i Drowi Szukiewiczowi za pełną poświęcenia opiekę lekarską i wyprowadzenie mnie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składam tą drogą szczere staropolskie „Bóg zapłać". 508

Anna Kruschandlowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·47. Renta majowa 93·30. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 678·50. Akcye węg. zakł. kred. 863·—. Akcye Anglobanku 336·50. Akcye Unionbanku 641·—. Akcye Bankvereinu 559·—. Akcye Länderbanku 536·—. Akcye kolei państwowych 752·50. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 363·75. Alpiny 766·—. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2599·—. Losy tureckie 263·—. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 212·50. Tow dyskontowe 194·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·85 rb.; premiówka z 1864 roku 488·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·70 rub.; 5-procent. listy łódzkie 98·25 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 471·50 rub.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 199·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 757·50; Zawiercie 398·— rb.; Żyrardów 299·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·29.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 stycznia.

Pszenica na kwiecień 11·16 do 11·17; pszenica na maj 11·06 do 11·07; pszenica na październik 10·68 do 10·69; żyto na kwiecień 7·83 do 7·84; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na kwiecień 8·43 do 8·41; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·58 do 5·59; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze; zimno.

Smacznego!

Za 3 korony kosz 5 kilogr. doborowych słodkich pomarańcz, wysyła codziennie Owocarnia Krajowa **Piotra Bereznickiego, Lwów,** Pańska 11. 2% na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Codziennie świeże kalafiory. 352 3 20

Konkurs

na posadę **urzędnika buchalteryjnego** z kwalifikacyą teoretyczną i praktyczną do buchalteryi podwójnej i samodzielnego zestawiania bilansów, ogłasza Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, hotel Żorża. — Warunki: nie przekroczony 40 życia, pierwszy rok służby prowizoryczny; płaca 3600 K rocznie. Podania pisemne wnosić należy do **31 stycznia 1911.** 375 4 5

TOIFLA

TALANDA

HERBATA CEYLON

225 10 15

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

„SZUM"

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 2 30

Pożyczki urzędnikom

wszelkich kategoryj, lekarzom, adwokatom, kondyktowe i niekondyktowe, kredyt wekslowy. Pożyczki na hipotekę realności miejskich (murowanych) i miejskich (ponad 5 morgów) i na dobra. Koncesyonowane biuro dla kredytu hipotecznego i osobistego. Lwów, ul. Sapiehy l. 9. 320 6 9

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie karyolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 131 2 0

R. Ditmar

Kraków, Rynek główny 22.

naprzeciw odwachu.

Skład lamp - - - szkła porcelany i fajansów

poleca

lampy naftowe z palnikami zwykłemi, spirytusowemi i naftowemi żarowemi.

Świeczniki elektryczne, zastawy szklanne i porcelanowe stołowe, Granitową porcelanę.

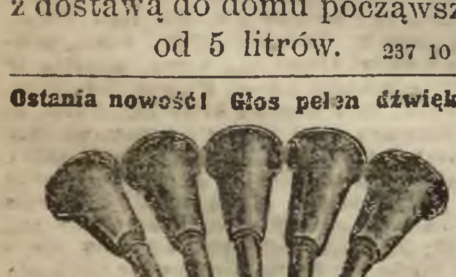
Wielki wybór

garniturów na umywalnie.

NAFTA

cesarska, salonowa i zwykła, z dostawą do domu począwszy od 5 litrów. 237 10 10

Ostania nowość! Głos pełen dźwięku!



Organki z trąbką o 5 długich mosiężnych lejkach, 20 dziurek, 40 bardzo mocnych ręcznie opiłowanych języczkach głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny ton, pokrywy niklowe, 12 cm. długie, w ładnem etui składanem **K 5·50. Niema ryzyka. Jeżeli się nie podobają, zwrot pieniędzy.** Wysyła za zal. po otrzym należytości **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca, **Brüx Nr 2846,** Czechy. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. 83 3 4

Obszerny sklep

narożny z lokalem i kuchnią, róg ulicy Karmelickiej i Kilińskiego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u portyera ul. Dunajewskiego l. 6. 356 3 3.

Alexandre Jeansac

474 Professeur de Français 2 10

Kraków, ul. Starowiślna 8.

Lando

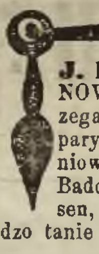
małe, lekkie, kareta używana, **sanki i wózki** nowe, do sprzedania w pracowni powozów **Jana Szymskiego, Kraków-Grzegórzki l. 31.** 308 4 6

Rolnicy, Gospodarze

żądajcie z Księgarni Polskiej B. Połonieckiego **bezpłatnie** Katalogu książek z zakresu **Gospodarstwa wiejskiego** na rok 1911. 307 9 20

Krupnicza 16, I p.

Zaraz do wynajęcia pokój słoneczny, umeblowany, łazienka na miejscu. Wiadomość tylko na I p. 300 6 6



J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 11 100

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej **rozpoczynam dnia 7 stycznia 1911;** tego samego dnia rozpocznie się również w mojej szkole **kurs stenografii;** naukę prowadzić będzie lektor c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. **Henryk Nennel.**

Wpisy przyjmuje i ustnych informacyi udziela **biuro buchalteryjne** w Krakowie, Floryańska l. 55 I. p. telefon Nr. 2036/VIII. od 8—10 rano i od 3—4 popoł. W mojej szkole pisania na maszynach można się wyuczyć pisania na maszynach różnego systemu i pomnażania pism. Honoraryum i warunki spłaty tegoż bardzo przystępne.

Stanisław Burnatowicz

c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., b. Dyrektor Stowarzyszenia. 313 9 0

200 koron

zapłacę każdemu, kto udowodni, że nie po tej cenie nabył w mym handlu towary, jak niżej podałem, a mianowicie:

Bluzki	koronkowe po	2·80 K
„	„ na jedwabiu po	6·50 „
„	jedwabne po	7·20 „
„	z najlep. jedwabiu po	10·— „
„	fularowe ubrane po	5·50 „
„	batystowe od	2·80 „
„	sukienne po	5·50 „
„	wełniane po	4·50 „
„	klotowe po	2·50 „
Halki	batystowe od	5·50 „
„	jedwabne od	8·— „
„	klotowe od	2·— „

Mając mniejszy lokal, więc też i mniejsze wydatki, mogę sprzedawać każdy towar o 40% taniej, niż gdzieindziej.

Bazar Wiedeński

343 5 5 K. Kleinmann

Kraków, ul. Floryańska 43.

L. 6097/10. 435 2 3

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z 29 grudnia 1910 r. rozpisuje się konkurs na posadę

Sekretarza miejskiego

przy tutejszym Urzędzie gminnym.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

płaca stała . . . . . . 2400 K
dodatek na mieszkanie . 320 „
remuneracya . . . . . 200 „

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody:

a) obywatelstwa austryackiego;
b) nieprzekroczonego 40 roku życia;
c) złożonego egzaminu na sekretarza po myśli ustawy z 3 lipca 1896 Nr 51 dz. u. kr;
d) odbytej 2-letniej praktyki przy Urzędzie gminnym;
e) curiculum vitae, do **dnia 15 stycznia 1911 na** ręce podpisanego.

Po jednorocznej zadowalniającej pracy nastąpić może stabilizacya.

Prawnicy mają pierwszeństwo. — Pożądane jest osobiste przedstawienie się kandydata.

Jaworzno, dnia 30 grudnia 1910.

Naczelnik gminy
Wł. Broniowski.

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ulica Szewska 11, Telefon Nr. 1004.

poleca wielki wybór kamienic, parcel budowlanych, tak w śródmieściu jakoteż w Wielkim Krakowie, oraz majątki ziemskie, realności, wille i t. p. bardzo korzystnie do sprzedania. — Kilka kamienic i parcel budowlanych w dzielnicy IV-tej okazyjnie do nabycia. 297 10 10

Galic.

AUTO-GARAGE

W. USTYANOWICZ i Ska

Kraków - - - ul. Smoleńska l. 31.

Telefon 0107. Telegr. adres: Ustyanowicz, Smoleńska 31.

Naprawa samochodów, rekonstrukcye i odnawianie wozów. ▫ Precyzyjne najnowszej konstrukcyi maszyny i pierwszorzędny personal techniczny daje gwarancye nienagannego wykonania wszelkich napraw w nasz fach wchodzących. 219 8 20

Świeżo wyszły z druku:

TUBEROZY nowe walce na fortepian przez **Adama Wrońskiego.** — Cena Koron 2·—.

Nakład księgarni i największego składu nut 399 2 2

G. SEYFARTA we Lwowie, Rynek l. 24.

Katalogi muzyczne własnych i obcych wydawnictw rozsyła się darmo i opłatnie.

Fabryka wódek polskich, likierów i rumu
Rafinerya spirytusu

Braci Kapelusz

Spółki z ogr. odp.

Brody-Dworzec (Fabryka). **Filia: Zniesienie-Lwów.**

poleca swe znane z wybornej jakości wyroby. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na żądanie właścicieli koncesyj szynkarskich wysyłamy podróżujących z próbkami.

Próbne paczki pocztowe 5-cio klg. za zaliczką. 271 6 6

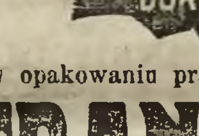
Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską, drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



Dotychczas nieprześcigniony!!!

W. MAAGER'A

prawdziwy, oczyszczony



w opakowaniu prawnie chronionem

TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . . K. 2·—
Biały za flaszkę . . . . . . K. 3·—

Od roku 1869 w całej monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy — specyalnie zalecany. —

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla monarchii austryacko-węgierskiej.

W. Maager,
Wiedeń, III., 3., Hertuma L. 3.

164 6 12



„KRONOS"

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące

258 9 16 **naftowe palniki żarowe.**

Proste, bez regulacyi, płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15''' zwyż

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

Cena palnika z siatką i szkiełkiem 8 koron. Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Odsprzedawcy i agenci wszędzie poszukiwani. Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12/2.

Sprzedaż detaliczna w Krakowie, M. Zwilling, Sławkowska 4.

„HOTEL NARODOWY"

Kraków, ul. Poselska 22

po przejściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu. 268 11 0

Cena pokoi ze światłem i usługą
od 2 K wzwyż.

Proszę to natychmiast przeczytać!

Pierwszemi oznakami ciężkich chorób są bóle i dolegliwości w mięśniach i nerwach. Natura obdarzyła człowieka delikatnemi nerwami, ażeby miał zdolność do myślenia, czucia i użycia. Ale natura nie chciała, żeby nerwy człowiekowi ból sprawiały.

Każdy ból, każde niedomaganie jest najniezawodniejszą oznaką grożącego niebezpieczeństwa. Nie wynika z tego, żeby zaraz każda choroba musiała działać zabójczo, ale każda choroba może przez zaniedbanie lub fałszywe jej leczenie doprowadzić do trwałego ciężkiego cierpienia lub do pełnej mąk śmierci.

Jedno z największych odkryć, jakie uczyniono w ostatnich czasach, polega na zupełnie prostej metodzie wzmacniania nerwów i odświeżania krwi, na metodzie zapobiegania nawet ciężkim, inaczej zabójczo działającym chorobom.

Jest to metoda zupełnie prosta. Nie używa się lekarstwa, maści, nacierania, aparatu, lub tak zwanej gimnastyki leczniczej, lecz jest to zupełnie prosta, naturze podsłuchana rzecz. Lekarze i profesorzy wyrazili się o niej z pochwałą i stosują już tę metodę ku dobru ludzkości. Jestem tego zdania, że ta metoda ma wielkie znaczenie dla ludzkości. Proszę przeczytać jedno z licznych uznań, jakie nadchodzą co dzień do wynalazcy:



Wielce Szanowny Panie!

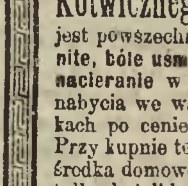
Nie mogę się przezwyciężyć, aby się nie podzielić z Panem radosną wiadomością, która, jak sądzę, i dla Pana będzie przyjemną. Jak to już wspomniałem w swem pierwszem piśmie, były moje dni przez lekarzy już policzone. Plułem krwią, dręczyła mnie okropna nerwowość, neurastenia, złe trawienie i widziałem, że ze mną będzie już koniec. Udawałem się do kilku lekarzy, ażeby ratowali mi życie, ale daremnie. Wyczytawszy w dziennikach jak dobrze działa Pańska metoda na ludzki ustrój, zwróciłem się do Pana z prośbą, aby mi Pan raczył podać bliższą wiadomość. Zastosowałem się do Pańskich wskazówek z dobrym skutkiem i będę się ich dalej trzymał. Już po kilku dniach przestałem pluć krwią, mogłem jeść i czułem, że mi lepiej z każdym dniem. Żałuję tylko, że nie dałem się przed tem fotografować, jak wtedy wyglądałem, kiedy moje dni były już policzone, a jak wyglądam dzisiaj. Polecam się usilnie WPanu i życzę sobie, aby Pan pismo z mojem nazwiskiem podał do powszechnej wiadomości. Z wysokiem poważaniem **Przeor Dragicevic.** Pismo to nadesłał wynalazcy poważny duchowny bez wezwania, dobrowolnie, chociaż wynalazcę piszącego wcale nie znał, ani go nigdy nie widział.

Wynalazca napisał książkę w sposób prosty, łatwo zrozumiały, którą narazie, chcąc, by się ta metoda przyjęła, rozsyła zupełnie za darmo.

Kto pewien czas stosuje się do tej metody, staje się zdrowym i silnym, ma zdrowe nerwy i świeżą krew. Kto każdego roku przez pewien czas będzie się stosował do tej metody, będzie zdrów na ciele i rześki na umyśle.

Niech więc każdy każe sobie zaraz przysłać tę zajmującą i pouczającą książkę, nim się rozejdą egzemplarze za darmo. Napisać tę kartę koresp., pisząc bardzo wyraźnie nazwisko i adres: **Franciszek Graefe, Budapest, Abteilung Nr 499. Tabakgasse 29.** 500

Proszę więc pisać zaraz! **Książka za darmo!**



Ilustrowany cennik bandaży na przepuklinę i sposób leczenia, za nadesłaniem 30 hal. w znaczkach pocztowych wysyła **M. L. Polaczek, Sambor** 312 7 10

Nr 15.

Za darmo

opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z przeszło 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2990 (Czechy).** 103 6 6

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą",** wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.

160 10 20

„Poradnik Ogrodniczy"

organ Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie, pismo popularne, poświęcone sprawom ogrodnictwa wiejskiego, wychodzi raz na miesiąc.

Przedpłata roczna wynosi: W Austryi 3 K 60 h, w Niemczech 3 M 15 f., w Rosyi 2 ruble. — Numer pojedynczy 20 hal. 351 2 2

Adwokat

w siedzibie Sądu obwodowego poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Zgłoszenia listowne Sonnenthal, Kraków, Rynek Kleparski 9. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 403 2 3

Ludwik Szufa, krawiec

Kraków,

poszukuje zdolnego **przykrawacza** z kilkoletnią praktyką, oraz kilku zdolnych **czeladzi** na większą robotę. 394 2 3

Poszukiwany rysownik architekt

wychowaniec krak. szkoły przemysłowej Zgłoszenia listowne wraz ze szkicami i podaniem honoraryum pod adresem: Biuro architektoniczno-budowlane Heymann v. Dzierżawski, Kalisz (Królestwo Polskie). 460 3 3

P. T.

Zawiadamiamy niniejszem uprzejmie, iż otworzyliśmy z dniem 1 stycznia pod firmą: 494 2 3

Fruchthändler i Heitner

z siedzibą w **Oświęcimie** (dworzec)

Biuro spedycyjne, komisowe, oraz dla oclenia

w ruchu eksportowym i importowym.

Upraszając o zwrócenie się do naszego nowego przedsiębiorstwa z życzliwością, oraz zaszczycanie nas cennemi zleceniami, pozostajemy z wysokiem poważaniem

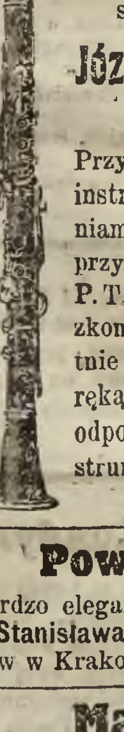
Natan Fruchthändler.
Emil Heitner.

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficio ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad w Brüx Nr 2991 (Czechy).** 104 6 6

W godzinach

dziennych odstępuję pokój obok Rynku, na odbywanie lekcyi, załatwianie spraw z interesantami i t. p. Zgłoszenia: **„W. B. 14."** poste restante **Kraków.** 335 3 3



Najlepsze

instrumenty muzyczne

sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu

ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 182 30 0

Powozy i sanki

bardzo eleganckie, tanio do sprzedania u **Stanisława Szymika,** lakiernika powozów w Krakowie, ul. Niecała 4. 311 6 6

Małżeństwo!

Kawaler, przystojny, lat 27, urzędnik autonomiczny na stałej posadzie, pragnie poznać pannę, inteligentną, przystojną i posażną, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje na seryo. Anonimy do kosza. „Sekretarz" poste rest. **Nowy Sącz,** za okazaniem kwitu inserat. 377 4 5

:: SPECYALNY ::

Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych

poleca

E. PLESSNER
21 Szewska 21

71 48 48

Dubeltówki Lancastra



Dubeltówka Lancastra

z lufami stalowemi i łożyskiem o srebrnych prążkach, garnitur z okrągłą oprawą, boki i ryczka pistol., 16 kal., 38, 48, 55, 62, 75 K i wyżej. Bardzo wielki wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajdzie każdy w mym katalogu głównym z przeszło 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr 2978 (Czechy).** 95 6 8

Cudownie wprost

są dobrane środki pomocnicze w **„Macierzankowem"** mydle prawdziwem W. Bracha. Mydło to jest roślinne i natłuszczone i chroni skórę od pękania. Przy używaniu tego mydła staje się płeć czysta i świeża, wszelkie choroby skórne, jak opalenie, wągry, pryszcze, czerwoność rąk i nosa i odmrożenie i t. d. znikają, a przy nadmiernym tłuszczu staje się płeć matowa. **Wszędzie do nabycia,** lub w głównym składzie:

Drog. „Sanitas", Długa 18.

Lokal fabryczny

z siłą elektryczną do wynajęcia — motor 5-konny — może być sprzedany. Wiadomość ul. Czysta 11 I. p. na lewo. 545 1 3

Do sprzedania

jest **dom murowany** o siedmiu ubikacyach w Płaszowie obok stacyi. Wiadomość u Józefa Kłaka w Płaszowie l. 166. 547 1 7

Administracyę kamienicy

przyjmę zaraz pod przystępnemi warunkami za kaucyą. Wiadomość: Dębniki, ul. Ogrodowa 7, I p., u p. H. Broczkowskiego. 60 1 3

Ważne!

Uprasza się p. Józefa Tarnawskiego. ur. w r. 1887 w Plenikowie, powiat Przemyślany, o rychłe zgłoszenie się do firmy **Jan Paully, Kraków, Krowoderska 47**, we własnym interesie. Osobom, które wskażą adres poszukiwanego, zwróci się koszta frankatury.

„Firma ta również przyjmie kilku zdolnych agentów za wysoką prowizyą". 552 1 2

FRYZYERKA

czesze Panie

według najświeższej mody

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE"

Oficyny II. piętro

Bracka 13

359 3 6

Egzaminowany maszynista

wyuczony ślusarz, z kilkuletnią praktyką, obznajomiony z wszelkiemi robotami w ten zakres wchodzącemi, z obsługą oświetlenia elektrycznego i t. p., poszukuje posady w większej fabryce, młynie i t. p., na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do biura dzienników M. A. Rokacha dla **M. A. 1.** w Tarnowie. 556 1 6

Konsorcyum kapitalistów

finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, począwszy od 100.000 K. Zgłoszenia: Bank Malassis & Co., 29 rue Miromesnil, Paris. 499 1 3

Zdolni handlowcy

znajdą korzystny uboczny zarobek przez rozpowszechnianie nowości. Oferty pod „50%" poste rest. **Kraków.** 546

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 281 2 0

Fryzyerka

poleca się na wesela, bale, zabawy i na stałe do domów. **H. D.** Mleczarnia Łuczanowicka, ul. Topolowa. 567

Do sprzedania

dwie gniade klacze na ożrebieniu. lat 9 i 6, miary 16. Kraków, ulica Łobzowska l. 41. 565 1 2

Poszukuje się wspólnika

izraelity, z kapitałem od 6000 do 10.000 koron do egzystującego w najlepszym punkcie handlowym interesu. Znajomości fachowe nie wymagane. Zgłoszenia: **„Dux"** poste restante **Kraków.** 562 1 2

Poszukuję zajęcia biurowego

na kilka godzin dziennie. Godziny — stosownie do żądania. Zgłoszenia: **C. F. 700.** poste restante **Kraków.** 563 1 2

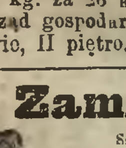
Ten

który zajmuje się wyszukiwaniem dokumentów herbowych, niech się zgłosi listownie do 15 stycznia pod: **W. M. 1911.** poste rest. **Kraków.** 564 1 3

Masło

Pod gwarancyą chemicznie czyste, naturalne, codziennie świeże, wprost z mleczarni, ze słodkiej śmietany, wysyła pocztą 5 kg. za 11 K 50 h; taksamo koleją wysyła jabłka zimowe 100 kg. za 26 kor., jaja świeże, drób, mięso Zarząd gospodarczy Bernardyna Weissa w Grybowie, II piętro. 561

Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca w **Brüx Nr 2950 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi K 22·—, 26·—, 30·—, 36·— i wyżej. Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 86 6 8

Przewyborne szwajcarskie czekolady **Cailler** Największa w świecie sprzedaż

Kasa i Kantor Wymiany

otwarte przez cały dzień bez przerwy od 8-7 wiecz.

CENTRALNY BANK czeskich kas oszczędności — Filia w Krakowie — ÚSTŘEDNÍ BANKA českých spořitelen

Rynek główny 42, Linia A-B, wchód od ul. św. Jana 1.

WKŁADKI cca 115,000.000 kor.

Wadya i kaucye

składa jak najkorzystniej.

Wkładki

na książeczki i rachunek 4% do 4½%.

Kupno-sprzedaż obcych walut i monet, wszelkiego rodzaju papierów wart.

Inkaso weksli, przekazów i t. p.

Akredytywy przekazy na miejscu, krajowe, zagraniczne, zamorskie.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Depozyta P. T. komitentów przyjmuje i zarządza takowemi **bezpłatnie.** 493 1 4

Pożyczki na papiery wartościowe (Lombard).

Pożyczki komunalne.

Eskont weksli zakładów finansowych.

Kantor wymiany ul. św. Jana 1.

I. p. otwarty od godz. 8 r. do 7 wiecz. bez przerwy.

Marmolada świeża tegoroczna

morelowa	8·50 K	za 5 kg. w ozdobnem, blaszanem wiadrze, franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką.
malinowa bez pestek	8·50 „	
„ z pestkami	7·— „	
wiśniowa	8·— „	
jabłkowa	5·40 „	
melanż bardzo smaczny	4·80 „	

Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i niepowinno ich jako takich w żadnem gospodarstwie domowym zabraknąć.

Brandstädter i Spółka, Fabryka cukrów we Lwowie. 228 17 0



Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 118 1 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2 Tel. 1560.

Generalny zastępca Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.

Józef Wekster

Wszelkie płyty prócz marki „aniołek piszący" kosztują K 2·—.

Kraków Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 1211.

Pożyczki dla P. T. urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej, do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya „Beamten-Vereinu" we Lwowie,** Kopernika 28, II p. 496 1 13

Löbel Wikler, Kraków, ul. Grodzka 18.

poleca w wielkim wyborze płótna, szyrtyngi, bieliznę gotową i stołową. — Bielizna Dra Jaegera. — Reformy damskie.

Ceny niskie. 227 13 15

Kalendarze na rok 1911

blokowe - - kartkowe - podkładkowe, Czecha - Szkoły Ludowej - Raptularze i inne - - - poleca

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki 2.

Proszę uważać na adres. 558 1 7

Chłopczyk roczny, ładniutki, zdrowy, jest do oddania za swego. O łaskawą odpowiedź proszę: **„Nieszczęśliwa"** poste restante **Kraków.** 553 1 2

Panna

z dłuższą praktyką biurową, stenografująca po polsku i niemiecku, pisząca biegle na maszynie i obznajomiona z buchalteryą, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach wieczornych od 15 stycznia względnie zaraz. Zgłoszenia pod **H. D.** poste restante **Kraków I.** 568 1 2

Sprzedam tanio sypialnię dębową, jasną, rzeźbioną, z lustrami, marmurami, portyery, firanki, kapy, karnisze. Oglądać można od 2 do 5. Rynek, Linia A-B, l. 43 III. p. 543 1 3

Prywatnie -- obiady domowe

z trzech dań po koronie, od 12 do 2; tamże do odnajęcia 2 frontowe duże pokoje z przedpokojem. Rynek, Linia A-B, l. 43, III p. 542 1 10

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa

Lwów, ulica Romanowicza l. 1.

(dom własny)

zastępstwo na Galicyę i Bukowinę fabryk: Rur stalowych bez szwu austryackich walcowni Mannesmanna w Komotau i **Rur żelaznych** spawanych w Schönbrunn, **Armatur** firmy E. v. Münstermann w Bielsku, oraz wielu innych, otworzyło własne

Biuro Techniczne

ze współudziałem sił fachowych, zajmujące się wykonaniem planów, kosztorysów i wszelkich robót, wchodzących w zakres instalacyi rurociągowych, a wszczególności: **Wodociągów, Urządzeń gazowych, Centralnych ogrzewań, oraz Oświetlenia gazem benoidowym** (powietrze nasycane parami benzyny), nadającym się szczególnie do oświetlenia zakładów przemysłowych, gorzelń, browarów, mleczarń, dworów, sanatoryów, szpitali i t. p. oraz mniejszych miast.

Prócz wyszczególnionych wykonujemy wszelkie inne prace techniczne i na zapytanie służymy bezpłatnie potrzebnemi informacyami.

Jako zastępcy fabryk najważniejszych artykułów, jesteśmy w stanie wykonywać poruczone nam roboty po najniższych cenach. 315 8 20

Języki:

Angielski

Francuski

Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 328 6 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

Salonowe mebelki złocone

trzy piękne perskie dywany, siodło męskie, srebro stołowe, gronostaje, futra męskie i damskie — do sprzedania b. tanio w 551 2 3

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 429 4 20

Bengalski proszek i pochodnie

na jasełka i t. p. poleca koncesyonowany skład ogni sztucznych 333 4 10

H. Niemetz, w Krakowie, ul. Karmelicka 15.

Mundant

rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego u adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia pod **„Praca"** poste rest. **Zastawna.** 481 2 6

Kupuje

meble różne, tudzież ma do sprzedania piękne lustro, toaletę, umywalnię z lustrem, nocne szafki, kilka maszyn do szycia, i inne meble używane. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, św. Jana 14, sklep, 492 2 10

W Krakowie poszukuje szycia u krawczyni, do 20 h. m. **H. H. Brzesko.** 487 2 3

Poczta Slemień II|2

z jazdą do zamiany. 482 2 3

KALOSZE

petersburskie i na buciki fasonu amerykańskiego

1860. T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 422 1 0

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Duża gablota

nadająca się jako wystawa do sieni, tanio do nabycia. Wiadomość: „Magazyn haftów ręcznych", Szewska 2. 495 2 3

Spólnika

czynnego w charakterze kierownika administracyi urządzonego już zakładu i przedsiębiorstwa z większym kapitałem z powodu powiększenia szuka nader zdolny fachowiec technik. Zgłoszenia pod: **„Wspólna praca"** poste rest. **Kraków.** Za okazaniem kwitu inseratowego. 489 2 3

Firma Szarski i Syn

w Krakowie

przyjmie do handlu zaraz **ucznia zamiejscowego.** 530 2 3

Poszukuję

praktykanta

z pięknem pismem. **Juliusz Nachtlicht, Kraków,** Dom handlowy, ulica Bracka 13. 498 2 3

Ogłoszenie.

I. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków

Banku Komercyalnego w Wojniczu

Stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką odbędzie się **dnia 8 stycznia 1911 o godzinie 10-tej przedpołudniem,** a w razie braku kompletu odbędzie się ponowne w tym samym dniu o godzinie 6 wieczór w biurze Banku w Wojniczu (z tymsamym) następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910;
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej oraz wniosek tychże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1910;
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1910;
4. Wybór 2 członków komisyi rewizyjnej na rok 1911;
5. Ewentualne wnioski członków.

Wojnicz, dnia 1 stycznia 1911.

Prezes **Schaja Dawid Kellmann.** Dyrektor naczelny **Izak Kellmann.**

Sirolin „Roche"

otrzymać można we wszystkich aptekach po K 4·— za flaszkę.

Polecana przez lekarzy 541

przy chorobach płuc, nieżytach narządów oddechowych, krztuścu i influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy cierpiący na dłużej trwający **kaszel,** gdyż lepiej jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby **z przewlekłemi nieżytami oskrzelowemi,** leczonemi Siroliną.
3. **Astmatycy,** doznający istotnej ulgi przy Sirolinie.
4. **Dzieci skrofuliczne** z obrzękami gruczołów, nieżytami oczu i uszu etc., u których Sirolina wywiera wpływ świetny na całe odżywianie.

Należy żądać wyraźnie Siroliny w opakowaniu oryginalnem „Roche" i odrzucać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

F. Hoffmann-La Roche & Co., Bazylia (Szwajcarya), **Grenzach** (Badenia).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski